Nr. 232. Środa, 9 Października 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kontrolora pocztowego, Ludwika G a n t e r a, ze Stryja do Krakowa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 6 października 1907 do l. 124.503 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 29 września do 6 października 1907, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 8 października.

Sejm.

(35 posiedzenie III. sesyi VIII. peryodu).

Lwów, dnia 8 października.

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Sejmu, które JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. B a d e n i otworzył o godzinie 7·20, toczyła się w dalszym ciągu dyskusya generalna nad sprawozdaniem komisyi budżetowej w sprawie prowizoryum budżetowego na I. półrocze 1908.

Pierwszy zabrał głos p. JE. Leon hr. P i n i ń s k i. Zaznaczywszy na wstępie swego przemówienia, że na krytykę działalności obecnego Sejmu jeszcze nie jest pora, gdyż na taką krytykę będzie czas dopiero wtedy, gdy przyjdzie Sejm nowy i okaże się lepszym od dzisiejszego, podniósł następnie, że działalność swą pod względem gospodarczym kończy Sejm obecny znacznym deficytem. Winić go o to jednak nie można, jeżeli weźmie się na uwagę znaczne wydatki, jakie kraj w ostatnich latach poczynił na rozmaite cele użyteczności publicznej.

Polemizując z kolei z wywodami niektórych mówców opozycyjnych, którzy zarzucali prawicy sejmowej, że stała jedynie na straży interesów partykularnych, zauważył p. hr. Piniński, że na zarzuty te wyczerpująco odpowiedział już p. dr. Starzyński. Mowca ze swej strony przytoczył tylko może cały szereg ustaw (regulacya płac nauczycieli ludowych, kasy Reiffeisena, włości rentowe, biura pośrednictwa pracy), z których wynika, że uchwalone zostały nie na pożytek pewnej tylko klasy, lecz w interesie całego ogółu.

W dalszym ciągu swego przemówienia wykazywał mowca znaczenie dla kraju wielkiej własności nietylko ze względów politycznych, narodowych i kulturalnych, lecz także ze względów czysto ekonomicznych, poczem wskazał na wspólność interesów małej i wielkiej własności.

Omawiając z kolei sprawę sejmowej reformy wyborczej, zauważył mowca, że włościanie z pewnością nie są za powszechnem i równem prawem głosowania, a tem mniej, by także kobiety miały prawo wyborcze czynne i bierne. Mowca nie słyszał wcale, aby kobiety i dziewczęta wiejskie takiego prawa się domagały, włościanie zaś również nie życzą sobie takiego prawa, gdyż wiedzą, że żądanie takiego prawa nie skończy się tylko na samym Sejmie, lecz pójdzie ono dalej, że żądać będą jeszcze takiego prawa do rad powiatowych i w gminach. Włościanie zaś wiedzą dobrze, że w tych ostatnich ciałach niebezpiecznie dawać jest przewagę tym, którzy pod względem finansowym nie mają nic do stracenia, albo bardzo mało.

Polemizując następnie z pp. ks. Jaworskim i ks. Bobaczewskim, którzy skarżyli się na rozmaite nadużycia przy ostatnich wyborach do Rady państwa, przytoczył p. hr. Piniński przykłady terroru ze strony agitatorów radykalnych, którzy pod groźbą kijów zabierali wyborcom kartki i wypełniali je według swej potrzeby. Wprawdzie — powiada mowca — mamy głosowanie t a j n e, ale przecież nie powinno ono znów być aż tak tajnem, by nawet głosujący wyborca nie wiedział na kogo głosuje. (Wielka wesołość).

W końcu swego przemówienia wezwał jeszcze mowca przywódców stronnictw opozycyjnych, aby pracowali nad tem, by poczucie prawa stawało się coraz silniejszem wśród ludu. (Oklaski).

Z kolei zabrał głos członek Wydziału krajowego dr. J a b l, który wyjaśnił stanowisko Wydziału krajowego w sprawie sanacyi finansów krajowych. Wydział krajowy odbył w tej sprawie cały szereg posiedzeń, a nawet powziął definitywne uchwały, które mają służyć za dyrektywę dla delegatów Wydziału krajowego w zwołanej przez Rząd ankiecie. W uchwałach tych zaznaczył Wydział krajowy przedewszystkiem, że jeżeli Rząd wziął w rękę sanacyę finansów krajowych, to powinien zwolnić kraje od wydatków, które do niego należą n. p. od kwaterunku wojska, szupaśnictwa, wydatków na żandarmeryę, na budowę klinik uniwersyteckich, szpitali epidemicznych i wielu innych. Co się tyczy zasilania skarbu krajowego z funduszów państwowych są możliwe dwie formy: pierwsza polegająca na przekazaniu krajowi części dochodów państwowych i druga forma, polegająca na dotacyi ze Skarbu państwowego.

Co się tyczy pierwszej formy, to Wydział krajowy nie może doradzać Rządowi ani przekazania podatków realnych, ani też podatków osobistych. Pierwsze nie są wydatne, a co do drugich, trudno byłoby oznaczyć odpowiedni klucz do ich rozdziału. Natomiast postanowił Wydział krajowy doradzać Rządowi przekazanie części podatków pośrednich, czyli podatków konsumcyjnych. W pierwszym rzędzie idzie o podatki od spirytusu. Klucz rozdziału jest łatwy, bo kluczem tu konsumcya. Z tego źródła spodziewa się Wydział krajowy mieć dochodu około 7 milionów koron, gdyby cały podatek podwyższyć się mający o 30 koron od hektolitra przekazany był krajowi. Drugiem nowem źródłem byłby podatek od tytoniu, dalszem należytości przenośne.

Co się tyczy dotacyj, to może być ona albo stałą roczną, albo być tylko subwencyą na pewne poszczególne cele. Co do właściwej stałej dotacyi, to Wydział krajowy postanowił w tej sprawie zachować zupełną rezerwę. Gdyby inne Wydziały krajowe oświadczyły się za tą formą, postanowił Wydział krajowy przedstawić ze swej strony klucz do rozdziału tej dotacyi między kraje na podstawie liczby ludności, lub też liczby ludności skombinowanej z obecnie opłacanymi dodatkami. Natomiast postanowił Wydział krajowy stanowczo się oświadczyć przeciw subwencyom, ponieważ byłoby to ograniczeniem autonomii pod formą kontroli ze strony Rządu.

P. ks. S t o j a ł o w s k i zbijał przedewszystkiem zarzut, jakoby dotychczasowa gospodarka Sejmu doprowadziła kraj do ruiny. Mowca nie widzi wcale tej ruiny, przeciwnie stwierdzić musi znaczny rozwój kraju pod względem gospodarczym i pod względem oświaty w porównaniu ze stanem z przed lat 50. Jeżeli zaś Galicya pozostała w tyle za innymi krajami, to winno temu 70-letnie zaniedbanie kraju przez rządy centralistyczne.

Następnie zbijał mowca uczyniony Sejmowi zarzut, iż nie przeprowadził uprzemysłowienia kraju. Zdaniem mowcy winy tego nie ponosi Sejm, gdyż brak w naszym kraju warunków dla wielkiego przemysłu, a powtóre winą tego jest to, że handel opanowali w kraju Żydzi. Winien także Rząd centralny, który pieniędzy ściąganych z Galicyi nie używał dla niej. Najgłówniejszą jednak przyczyną zubożenia Galicyi jest — według p. ks. Stojałowskiego — lichwa żydowska, która zgubiła nietylko szlachciców, lecz także mieszczan i włościan.

Trzecią przyczyną nędzy galicyjskiej jest, zdaniem mowcy, brak oświaty wśród włościan.

Następnie wśród częstych objawów wesołości w całej Izbie krytykował mowca działalność poszczególnych stronnictw sejmowych. Najwięcej czasu poświęcił p. ks. Stojałowski stronnictwu ludowemu i jego przywódcy p. Stapińskiemu, zarzucając stronnictwu ludowemu między innemi, że używa w agitacyi środków niemoralnych, a p. Stapińskiemu, iż działalnością swą chce doprowadzić do sto-

---

90)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

X.

(Ciąg dalszy).

Tuśka nie ustawała w energii i nie chciała ustąpić.

— Zresztą ja córki za komedyanta nie dam.

Żebrowski zaczął się powoli, systematycznie rozbierać.

— Więc za kogo? za urzędnika? takiego, jak ja?

— A niech ją Bóg broni!

Żebrowski spojrzał smutno na żonę.

— Więc widzisz sama. Taki aktor ma dobrą pensyę.

— Ty widzisz tylko pieniądze, pieniądze i pieniądze...

— Moja droga. Pieniądze, to grunt; wiesz sama najlepiej.

Wymówił te słowa zgnębionym tonem człowieka, którego życie przeszło w wieczystem liczeniu i walce o grosz na codzienne potrzeby.

Lecz Tuśka nacierała dalej:

— Dla ciebie pieniądze... grunt. Ale dla mnie istnieje jeszcze etyczna strona małżeństwa. Porzycki jest człowiekiem bez zasad! Aktor! Cóż to być może? Dla niego co z brzegu, to nieprzyjaciel....

Żebrowski uśmiechnął się blado.

— No, pewnie kulisy...

— Nie śmiej się! — krzyknęła Tuśka, a oczy jej iskrzyły się w pół świetle — nie śmiej się! To ważna rzecz. Porzycki jest człowiekiem bez czci i wiary!... Miał stosunki.. wiem o jakiejś Sznapsi... miał z nią dziecko.

— Nie gadaj! — zawołał naiwnie Żebrowski.

— Tak! widziałam fotografię tego dziecka. I porzucił tę kobietę tak, jak porzucił inne, gładko, słodko...

— Ale Pity nie porzuci!

— Dlaczego? Cóż to, Pita piękniejsza od tamtych?

— Nie! Ale będzie jego *żoną*, więc nie będzie mógł!

Tuśka porwała się i zaczęła chodzić po pokoju, jak zwierz w klatce.

— Żona? żona?... nigdy! Póki ja żyję, Pita nie będzie żoną Porzyckiego!

Stanęła u wezgłowia łóżka, na którem leżał okryty prześcieradłem mąż. Jak szkielet znaczył się pod tą lekką tkaniną.

— Słyszysz? — krzyknęła, bijąc rozpaczliwie po drzewie łóżka.

— Słyszę! — odparł cicho, już zmęczony tą dyskusyą i widocznie odbiegający myślą w dal — słyszę... Zrobisz, jak zechcesz.

. . . .

— Jak zechcesz? — myśli Tuśka, padając na swe posłanie — jak zechcesz!... Tak. Zrobię to. *On* musi przestać u nas bywać. Pita musi zapomnieć. Ja... ja... wolę go nie widzieć zupełnie, niż dopuścić do tego małżeństwa. Przecież to byłby grzech, to byłaby zbrodnia. *On* mnie kochał, mnie, a teraz miałby stać się mężem mojej córki? Wszystkie uściski... pocałunki... szept cichy, który po ciele biegnie, jak mora, tęsknota i czar nieobecności, rzucający w objęcia i to szukanie gwałtowne ust, marzenie wspólnego pożycia, zamarcie oddechu na samą myśl tej wspólności, to wszystko ma *on* powtórzyć z dzieckiem *jej!*

I na to ona ma pozwolić?

I na to ona ma milczeć, błogosławić, uśmiechać się, rozdzierać świeżo rozranioną bliznę, konać sto razy, porywać się do nowej tortury...

Za straszne, za straszne.

Usiadła na łóżku, jakby zdjęta obłędem. Porzucony na krześle świeżo sprawiony czarny batystowy szlafrok zdawał się konać jak wielki ciemny Jago. Ten drobny szczegół dopełnił jej goryczy.

— Jezu! — szarpnęło się w niej — Jezu... jakże on musiał drwić z moich niezgrabnych usiłowań przypomnienia mu się taką, jaką mnie niegdyś kochał! Byłam śmieszna i wstrętna... obserwował mnie po to, aby porównywać z... *tamtą.*

Aż tchu jej zabrakło.

Tamta... to przecież jej córka!

Wpiła ręce w gąszcz włosów, oczy jej zalewały łzy, od których chwilami czerwone pasma snuły się przed nią.

— Jezu! — jęczała — Jezu!

. . . .

Na dworze rozpłakał się deszcz. Cicha, ciepła, letnia noc, prawie parno, snuje się dokoła małego domku. Jakby się czaiły wielkie, aksamitne nietoperze i pełzały z krzaków ku temu wątłemu pudełku, w którem w tej chwili konała z bólu dusza ludzka. Były to nietoperze wieczystej boleści nieuniknionej, koniecznej, które opełznąć miały istotę, zdruzgotaną fatalnym zbiegiem faktów i nie mającą siły do walczenia z przeznaczeniem.

I odtąd wlec się miała, mając je uczepione u swych stóp, u ramion, u serca bez nadziei, że znajdzie choćby na chwilę wytchnienie lub uśmiech, dozwalający jej odpocząć w cierpieniu.

Konała dusza ludzka i sama waliła na siebie kamień grobowy.

Gasiła lampę i roznieca ła gromnicę, przy której teraz opuściwszy skrzydła żyć miała.

Konała kobieta, choć trumny nie zamówiono, katafalku nie ustawiają, i ksiądz *Salve Regina* śpiewać nie będzie.

Trup! trup tam jest w małym domku wśród drzew.

Trup jeszcze świeży. Ciało różowe, włosy złote, usta gorące.

A przecież to już tylko — trup...

I już tym razem bez zmartwychwstania.

. . . .

W sypialni dogorywa świeca.

Tuśka wciąż siedzi i patrzy na czarny szlafrok, na irys, który padł około jej śmiertelnej pościeli.

Żebrowski się budzi.

Chwilę patrzy szklanemi oczyma na żonę.

— Zgaś świecę — mówi sennym głosem — szkoda, że się pali naprożno.

Odwraca się do ściany, zasypia.

I — chrapie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sunków, panujących obecnie w Łodzi, gdzie chłop morduje chłopa, przeciwnika politycznego.

Omawiając w końcu sprawę reformy wyborczej, podniósł p. ks. Stojałowski jej ważność, poczem wyraził życzenie, aby sesyę odłożyć do grudnia, a komisya tymczasem może rzecz załatwić. Za najlepszy uważa mowca projekt Wydziału krajowego nieco poprawiony, lub projekt p. Kramarczyka.

W końcu zabrał głos JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki i przemówił w te mniej więcej słowa: Rok temu, o ile pamiętam, również przy dyskusyi budżetowej miałem sposobność wyrazić nadzieję, że Wys. Sejm jeszcze w tym peryodzie wyborczym, załatwi dwie sprawy, obchodzące szerokie warstwy naszej ludności i naszego społeczeństwa, a mianowicie ustawę drogową i ustawę łowiecką. Ustawa drogowa została załatwiona na sesyi wiosennej i zdaje mi się, została przyjęta jednomyślnie, co najlepiej dowodzi, że życzenia wszystkich stronnictw w tej ustawie uwzględniono. Ustawa łowiecka została na tej sesyi załatwiona wprawdzie tylko większością głosów, ale sądzę, że każdy bezstronny przyznać musi, że w daleko idącej mierze spełniono także życzenia mniejszości tego Sejmu. Jeżeli co do tych dwu spraw byłem dobrym prorokiem, to obym był nim także również co do trzeciej sprawy najważniejszej, a zarazem najtrudniejszej, co do reformy sejmowej ordynacyi wyborczej. Zdaje mi się, że każdy z panów przyszedł do tego przekonania, iż rozwój stosunków krajowych i wprowadzenie nowej ordynacyi wyborczej do Rady państwa wymaga, ażeby także sejmowa ordynacya była zmieniona. A skoro tak jest i skoro zdanie to panowie powszechnie podzielają — to najgoręcej polecam panom, ażebyście — jeżeli to tylko możliwe — i tę sprawę załatwili przed skończeniem się waszych mandatów jeszcze w tym peryodzie sejmowym.

Jest rzeczą naturalną, że sprawa tak ważna i tak głęboko dotykająca najważniejszych kwestyj społecznych i narodowych musi wywołać w szerokich warstwach ludności pewne wrzenie i zaniepokojenie. Jest to objaw naturalny, nawet do pewnego stopnia dodatni, bo źle byłoby, ażeby taka sprawa nie budziła zajęcia. Jednakowoż, gdyby tej kwestyi przez czas długi nie załatwiono, to wrzenie to i zaniepokojenie z czasem musiałoby się potęgować, a nam nie wolno tracić ani tygodnia ani dnia spokojnej i dodatniej pracy, abyśmy nie pozostali w tyle za innymi narodami, które nas i tak dawno już wyprzedziły. Lecz nietylko ten wzgląd każe mi doradzać panom, abyście się ze wszystkich sił starali jeszcze i tę sprawę załatwić. Jest bowiem jeszcze powód inny. Jeżeli ten Sejm nie rozwiąże kwestyi prawa wyborczego, to prawdopodobnie nowy Sejm po jej załatwieniu będzie musiał być rozwiązany i będą musiały być rozpisane nowe wybory. A one bez pewnego wstrząśnienia społeczeństwa i zakłócenia spokoju, tak nam potrzebnego, obejść by się nie mogły.

Żałuję, że myśl przezemnie na wiosennej sesyi rzucona, nie weszła w życie; myśl, ażeby komisya reformy wyborczej radziła i obradowała *en permanence* aż do jesiennej sesyi. Wprawdzie natrafiało to na pewne trudności już ze względu na to, żę w statucie krajowym nie jest przewidziane takie trwanie komisyi po za sesyą sejmową, ale była trudność także bardziej od tej rzeczowa. Bo przecież ci przywódcy parlamentarni, którzy musieliby pracować nad reformą wyborczą, przeszli już kampanię o reformę wyborczą do Rady państwa, później mieli Sejm, potem wybory, potem znów Radę państwa — zatem nerwy ich potrzebowały tych kilku tygodni spoczynku.

Sprawa ta, która w najbliższej przyszłości ma decydować o wielu naszych zagadnieniach politycznych, nie może być załatwiona na kolanie i musi być z należytą uwagą traktowana. Nie dziwię się, że jest ona jeszcze w tem stadyum, iż nie wyszła z subkomitetu. Jak ona ma być zrobiona? Nie potrzebuję panom tego wyjaśniać i przedstawiać zapatrywań Rządu centralnego na tę sprawę; już P. Prezydent Ministrów i P. Minister spraw wewnętrznych przedstawili znane panom zapatrywania Rządu w tej kwestyi. Inne są obowiązki obywatela wobec Państwa, dla którego ma on przynosić w daninie nietylko podatek pieniężny, ale i podatek krwi, a inne obowiązki tego obywatela wobec kraju, któremu tylko służyć ma podatkami. Lecz i co do tych podatków zachodzi różnica. W budżecie naszym podatki pośrednie daleko mniejszą grają rolę, niż w budżecie państwowym. U nas zeszłego roku wyniosły podatki pośrednie coś ponad 8,000.000 kor., gdy natomiast podatki bezpośrednie przeszło 20,000.000 kor. Obowiązkom zaś powinny odpowiadać także prawa. Nie można spuścić też z uwagi, że parlament składa się z dwóch czynników równoważnych i równorzędnych: z Izby posłów i z Izby panów, których my w Sejmie nie posiadamy.

Jest z pewnością nader trudną rzeczą, rozwiązać tę tak zawikłaną kwestyę: rozwiązać ją można tylko na podstawie tego, co już we wstępnem słowie powiedział tu P. Marszałek. Jeżeli żadne stronnictwo tej Wysokiej Izby nie będzie chciało i nie będzie miało pretensyi do przeprowadzenia wszystkich swych żądań i życzeń, jeżeli będą one chciały uwzględnić także słuszne żądania i życzenia innych stronnictw, jeżeli wszystkie stronnictwa tej Wysokiej Izby będą miały z jednej strony na uwadze konieczność rozszerzenia prawa wyborczego, a z drugiej strony te momenty, które tu przytoczyłem, to mam nadzieję, że znajdzie się droga pośrednia, która w zupełności może nikogo nie zadowoli, która jednakowoż nie będzie dotykała i obrażała żywotnych interesów społecznych, czy narodowych żadnego ze stronnictw tej Wysokiej Izby.

Czas, który jest dla nas przeznaczony, jest wobec bliskiego zwołania Rady państwa na razie bardzo krótki, gdyby jednakże były szanse doprowadzenia do kompromisu między stronnictwami, gdybym widział możliwość, że wielkie zagadnienie reformy wyborczej może być rozwiązane jeszcze w tej Izbie, to z pewnością dołożyłbym wszelkich starań, ażeby daną była sposobność Sejmowi jeszcze raz się zebrać i nad tą sprawą debatować! (Oklaski). Zastrzegam się jednakże, że nie mówię tego mając jakiekolwiek upoważnienie od Rządu centralnego, jednakowoż mam nadzieję, że w razie koniecznej potrzeby potrafię ten czas potrzebny dla Sejmu uzyskać.

Następnie dotknął P. Namiestnik sprawy klęsk elementarnych. Oświadczył, że pieniędzy otrzymanych od Rządu centralnego użył po części na roboty publiczne, a po części na zniżenie ceny żyta. Zniżka ta wynosiła 20%. Przy tych robotach jednak z funduszów zapomogowych, jak również przy robotach regulacyjnych okazał się nie brak zarobku, lecz brak robotników i w niektórych powiatach trzeba było do robót regulacyjnych, mimo bardzo wysokich cen, sprowadzać robotników z po za granic kraju. Wobec zarzutu p. ks. Jaworskiego, jakoby przy rozdawnictwie zapomóg pokrzywdzono wschodnią część kraju, P. Namiestnik oznajmia, że powiaty wschodnie otrzymały 864.000 koron, zachodnie zaś tylko 463.000 koron. Nie cały jeszcze fundusz zapomogowy został dotąd użyty, gdyż trzeba było zachować pewną jego część na najpóźniejszą jesień i na przednowek. W tych dniach będzie jeszcze rozdanych 150 wagonów soli bydlęcej.

Następnie P. Namiestnik omawiał zarzuty, podnoszone przeciwko dyrekcyi domen państwowych oraz kwestyę dostarczania ludności taniego opału. Wskazał na wiele zmian w organizacyi administracyi domen, na znaczne skrócenia czasu, na jaki Rząd zawiera kontrakty z handlarzami drzewa i na zamiar Rządu opalania salin ropą zamiast drzewem (Oklaski), który niebawem zostanie zrealizowany.

Z kolei odczytał P. Namiestnik kilkanaście aktów urzędowych, dotyczących wyborów do Rad gminnych w kilku gminach, o których mówił p. Stapiński zarzucając, iż władze polityczne postępowały przy tych wyborach nielegalnie. Z aktów tych okazała się zupełna bezpodstawność zarzutów p. Stapińskiego. W dalszym ciągu P. Namiestnik odczytał interpelacyę p. Stapińskiego, atakującą P. Namiestnika osobiście za to, że rzekomo wzbronił prowadzenia przez nieużytki swoje w Krzeszowicach kolejki linewkowej, a z tego powodu, przeprowadzono ją tuż przy zabudowaniach chłopów we wsi Miękinie, wyrządzając im w ten sposób dotkliwą szkodę. P. Namiestnik, odpowiadając na ten zarzut wskazał, że od lat 6, odkąd jest we Lwowie, sam nie zajmuje się swemi sprawami osobistemi, oddając je na łaskę Bożą i zacnych i uczciwych ludzi, którzy pracują w administracyi jego majątku. Następnie oświadczył, że między Miękiniem a Krzeszowicami wcale żadnych gruntów nie posiada, a tem samem fizycznie niemożliwem było, ażeby przez jego grunta miała przebiegać ta kolej. „Mam parcele pojedyncze przy samej kolejce i tam — o ile wiem — administracya moja odrazu zgodziła się, ażeby tamtędy szła owa kolejka. Niech to będzie dla p. Stapińskiego dowodem, jak jego informacye bywają fałszywe. Ale w tym wypadku zarzucił mi p. Stapiński bogdaj najcięższą rzecz, jaką urzędnikowi można zarzucić, że dla prywatnego interesu kieruję odpowiednio urzędowemi sprawami, a pod tym względem mam to przekonanie, że dobra cześć i dobre imię naczelnika kraju jest nietylko jego własnością i nietylko jego sprawą.... (Huczne oklaski). Wstydem byłoby dla kraju, gdyby jego naczelnikowi słusznie można zarzucić, że się w takich rzeczach kieruje prywatą. Jeżeli byłyby słuszne podobne informacye i zarzuty, tobym umiał z tego wyciągnąć konsekwencye, ale proszę naprawdę serdecznie p. Stapińskiego, żeby w przyszłości wnosząc takie intepelacye, naprzód sprawę zbadał“.

Następnie P. Namiestnik odczytał znów kilkanaście aktów urzędowych dotyczących wypadków rzekomych nadużyć i szykan władz szkolnych skierowanych przeciw nauczycielom, oraz wypadków rzekomego pokrzywdzenia Rusinów w szkolnictwie. O tych wypadkach mówili pp. Stapiński i ks. Bohaczewski. Z aktów tych okazało się, że przykłady przytoczone przez tych posłów były zgoła z prawdą niezgodne.

Również na podstawie ścisłych badań urzędowych wykazał Pan Namiestnik niesłuszność zarzutów podniesionych przez p. ks. Jaworskiego przeciw władzom politycznym z powodu ostatnich wyborów do Rady państwa. Kończąc, rzekł:

Przed paroma dniami raczyliście panowie jednomyślną uchwałą wyrazić hołd ś. p. mojej matce i przez to dotknęliście, panowie, najczulszej struny mego serca. Na ręce P. Marszałka podziękowałem zaraz całemu Sejmowi; było to jednak prawdziwą potrzebą mego serca wyrazić panom dozgonną wdzięczność za ten niebywały w dziejach Sejmu czyn. Pozwólcie, panowie; synowi, dla którego matka była wzorem wszelkich cnót, złożyć wam podziękowanie za to i wypowiedzieć, że jak jednomyślną była uchwała tego Sejmu, tak samo dla każdego z panów tu obecnych czuję największą wdzięczność i z całego serca mu dziękuję; — niech to panom Bóg wynagrodzi.

(Oklaski).

Na tem o godzinie 12 minut 15 po północy zamknął JE. P. Marszałek posiedzenie, naznaczając następne na dziś godzinę 10 rano.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 6 października.

(Zwrot w rokowaniach ugodowych. — Porozumienie się obu Rządów w zasadniczych kwestyach ugody. — Znaczenie i doniosłość tego porozumienia. — Zasługa pośredników, — Raut u JE. Ministra Marcheta).

(i) Decydujące zwroty w wydarzeniach politycznych przychodzą zazwyczaj niespodziewanie. Ale nawet wówczas, gdy opinia publiczna na możliwość takiego zwrotu jest przygotowana, fakt, że zwrot nastąpił, sprawia często wrażenie sensacyjnej niespodzianki.

Tak było wczoraj wieczorem z wiadomością o osiągnięciu zasadniczego porozumienia pomiędzy obu Rządami w sprawie ugody ekonomicznej między Austryą a Węgrami.

Ugoda ta od lat przeszło dziesięciu ciąży już na życiu politycznem Monarchii i wywołała tyle doniosłych wydarzeń, konfliktów, przewrotów politycznych! A teraz znowu od szeregu miesięcy ciągle słyszy się i czyta o konferencyach ugodowych to w Wiedniu, to w Budapeszcie odbywanych. Przed feryami letniemi, zaraz po rozejściu się parlamentu w drugiej połowie lipca, Ministrowie austryaccy udali się do Budapesztu, gdzie odbywały się przez kilka dni narady; praca, już poprzednio w wielu kwestyach szczegółowych przygotowana lub nawet przeprowadzona, była jednak nadaremną, — porozumienia ostatecznego — mimo obustronnych usiłowań — nie osiągnięto wówczas nawet w zasadniczych

---

42)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MATKA.

(Z francuskiego).

XVII.

(Ciąg dalszy).

— To moja wina, prawda? odburknęła Laura kwaśno. Za kilka sukień więcej, które sobie kupiłam....

— Za wcześnie mi przerwałaś — odrzekła zimno pani Spadaro. — Chciałam powiedzieć, że jeżeli noga mu się powinęła, nie trzeba postępować dalej tym samym torem, i że rolą żony jest....

— Utrzymywać męża w jego rozsądnych postanowieniach. Ja mam inne pojęcia: mężczyzna powinien starać się o potrzeby kobiety, oszczędzać jej przykrości, usuwać trudności, zadawalać upodobania....

— A kobieta? — spytała Caterina.

— Kobieta pozwala się kochać! To wystarczające.

Uśmiech rozchylił usta Cateriny. Laura widziała ten uśmiech i nie domyśliła się, ile pogardy pod nim się ukrywało. Zdawało jej się, że olśniła teściowę swoim sprytem i oryginalnością zasad i to ją wprawiło w dobry humor.

— Nie chcę mamy skandalizować — rzekła. — Była mama dla mnie zawsze uprzejmą, oszczędzając mi napomnień, do których bezwątpienia miała mama często ochotę. Przytem, zachwycam się tobą mamo; miewasz czasami postawę królewską, która mi nieraz imponuje, ale nie mogę być taką, jak mama sobie życzy. Mnie trzeba komfortu, łatwego życia.... nie mogę znosić siebie samej w skromnych warunkach....

— A więc, gdyby Maffeo pojechał do Brazylii?

— Zamieszkałabym u mojej matki. Nie mogłabym pozostać dłużej w tej pospolitej części miasta, której nienawidzę.

— Nie powinno się wyrzekać własnego domu.

— A on się go nie wyrzeka?

Laura nie miała nawet tej delikatności, aby sobie przypomnieć, że chcąc przyjść im z pomocą, pani Spadaro zdecydowała się zamieszkać z nimi. W swoim nadmiernym egoizmie zapominała o najprostszych zasadach grzeczności; lecz Caterina nie zwróciła uwagi na ten brak wszelkich względów jej należnych: nadzieja pewna zaświtała w jej oczach.

— A Marinella? — spytała z prostotą, — co myślisz z nią zrobić?

— Może będę mogła zabrać ją z sobą do mamy; jeżeli nie, oddam ją do klasztoru.

— Do klasztoru? W jej wieku?

— Zaczyna już siódmy rok! Margrabina Garbini oddała swoją córkę w szóstym roku.

— Może to nieco za wcześnie — odrzekła Caterina obojętnie. — Czy nie lepiej, abyś ją pozostawiła jeszcze czas jakiś we Frasolino? Wiejskie powietrze by ją wzmocniło.

Pani Spadaro z taką obojętnością wyraziła swoją propozycyę, że Laura nic nie podejrzywała. Ponieważ ta kombinacya jej dogadzała, nie widziała przyczyny oporu.

— Czy się zgadzasz? — spytała Caterina pragnąc mieć pewność. — Musiałabym poczynić stosowne zarządzenia na zimę....

Laura nieco się zaczerwieniła. Rozumiała to, czego jej teściowa nie dopowiedziała i pospiesznie odrzekła:

— Tak, tak. Ma się rozumieć.

I dodała śmiejąc się:

— Chce mama, żebym dała słowo?

Podawała pani Spadaro rękę bardzo białą, obciążoną pierścionkami, ale nieco za krótką w palcach. Caterina ujęła ją w swoje ręce o palcach długich, lekko wygiętych na końcu i uścisnęła Nie mogła się powstrzymać od westchnienia patrząc na nią: tyle rozczarowania przyszło jej z tych rąk! Pod tym uściskiem i spojrzeniem, Laura doznała nieokreślonego żalu. Całkiem szczerze podziwiała matkę mężowską i pragnęłaby ją zadowolić.

— W gruncie rzeczy — rzekła z odcieniem zakłopotania — nie jestem tak nieznośna, jak się mamci może wydaje; ale powinnam była wyjść za mąż za milionera. Natury zmienić nie można....

— Gdybyś chciała, jednakże! — szepnęła Caterina bardzo cicho, tonem prośby, chociaż za wiele miała inteligencyi i rozumu, aby się nie zawstydzić, że zachowuje jeszcze złudzenia i w prośbie je wyraża.

— Nie, nie, niema co mówić — odrzekła Laura. — To leży w mojej krwi: miernota mnie przeraża.

Wydawało się jakby doznawała pewnej dumy oświadczając, że jest stworzona do majątku, do zbytków. To twierdzenie udzielało jej poczucia wyższości.

Panią Spadaro, która czytała jak w książce, w lichej duszy młodej kobiety, przejęło nagle tak gwałtowne pragnienie wynurzenia się, wypowiedzenia wszystkiego, co od tak dawna paliło ją w duszy, w sumieniu, cisnęło się na usta, że aby nie uledz pokusie, postanowiła uciec. Wymawiając się, że ma do napisania pilny list przed odejściem rannej poczty, pożegnała Laurę.

Młoda kobieta przechadzała się jeszcze chwilę pod drzewami, w tem samem miejscu, gdzie kilka dni przedtem, Maffeo zajrzał w oczy trudnościom sytuacyi, w jakiej się znajdował. Laura znowu zadawała sobie pytanie: „Po co Paolo mnie tutaj sprowadził? Żadne pieniężne sprawy nie wchodzą tu w grę; a więc, w czem moje interesa mogą być zagrożone?“.

Najmniejsze podejrzenie miłosnej jakiej historyi nie przyszło jej do głowy. Należała do tych kobiet, których serce nie zna zazdrości, nie z powodu zaufania do innych, ani ze wspaniałomyślności wrodzonej, tylko dlatego, że zdanie ich o nich samych jest tak wyegzaltowane, że nie obawiają się rywalek i uznają za niepodobieństwo, aby ktoś mógł przekładać nad nie inne osoby, inne oblicza, inne usta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zagadnieniach. Przed trzema tygodniami, po feryach, zebrała się konferencya Ministrów obustronnych ponownie, tym razem w Wiedniu. Nastąpiły znowu całodzienne narady plenarne i szczegółowe — komisye i debaty — i znowu wszystko na darmo. Dzieło ugody posuwa się zapewne naprzód, bo doświadczenia polityczne i ekonomiczne ostatnich lat przekonały nawet najbardziej zapalonych zwolenników odrębności po obu stronach Litawy, a mianowicie w szczególności po tamtej stronie, że mimo wszelkie prawnopaństwowe satysfakcye i ekonomiczne iluzye, wspólność realna Monarchii gwarantuje obu jej Państwom najlepiej ekonomiczne pożytki i siłę. Niema zatem wątpliwości, że nawet przedstawiciele węgierskiego stronnictwa niezawisłości w gabinecie dr. Wekerlego, biorący udział w konferencyach, nie mieli zamiaru z góry ugody rozbijać lecz raczej pragnęli doprowadzić ją do skutku, sądzili jednak, że muszą liczyć się przytem z dawniejszą postawą swą i swego stronnictwa, z popularnością partyi i swoją własną.

Ostatecznie jednak konferencye i wówczas nie doprowadziły do rezultatu; w d. 17 września przerwano je, ministrowie węgierscy odjechali z powrotem do Pesztu, a prasa w obu Państwach ze wzrastającym pesymizmem omawiała widoki ugody. Jak wiadomo, główną kwestyę sporną stanowiły w tem stadyum rokowań: sprawa podwyższenia kwoty i sprawa bankowa. Rząd węgierski stał na tem stanowisku, że obie te sprawy nie należą do kompleksu ugody: sprawę kwoty regulować mają osobne deputacye obu parlamentów a nie Rządy; sprawa bankowa będzie zaś dopiero w r. 1908, a właściwie nawet dopiero w r. 1910 aktualną, jako, że przywilej Banku wspólnego po koniec wspomnianego roku opiewa. Było to stanowisko mające za sobą tylko formalnie pozory słuszności. Jeżeliby bowiem Austrya zawarła z Węgrami ugodę ekonomiczną na lat 10, a nie przeforsowała przy tej sposobności podwyższenia kwoty, — jest rzeczą pewną, że przy znanem stanowisku węgierskich czynników politycznych, potem już za późno by było kołatać do poczucia słuszności u węgierskich parlamentarzystów i węgierskiej deputacyi kwotowej, czyli t. zw. regnikolarnej. Rząd austryacki zatem bardzo słusznie obstawał przy tem, że sprawa podwyższenia kwoty musi być rozwiązaną w zasadzie równolegle z ugodą, że bez podwyższenia kwoty i bez rozstrzygnięcia kwestyi dalszego istnienia wspólnego Banku biletowego, ugody niema i wszystkie z takim nakładem pracy już przygotowane, przedyskutowane i przyjęte przedłożenia ugodowe musiałyby być rzucone do kosza i nie mogłyby być wniesione w Radzie państwa, gdyby Rząd nie mógł równocześnie zakomunikować parlamentowi, że także tamte dwie sprawy w odpowiedni sposób będą załatwione. Wszak ze sprawą bankową łączy się sprawa dalszego trwania wspólnej waluty, oraz wiele innych ważnych zagadnień finansowej natury, które nie mogą być pozostawione w zawieszeniu i niepewności, zwłaszcza, że chociaż rozważni politycy i finansiści węgierscy uznają zgodnie, iż wspólny Bank dla kredytu i życia ekonomicznego Węgier jest poprostu niezbędnym, to jednak partya niezawisłości od dawna prowadzi namiętną agitacyę za rozdziałem wspólnego Banku i stworzeniem odrębnego węgierskiego instytutu biletowego!

W ubiegły wtorek, d. 1 b. m., udali się austryaccy Ministrowie i referenci fachowi do Budapesztu w celu dalszego prowadzenia rokowań. Z obu stron zaznaczano, że tym razem sprawa musi się roztrzygnąć: albo — albo! Wkrótce, d. 10 b. m., ma zebrać się parlament węgierski, któremu rząd węgierski musi dać wyjaśnienia w sprawie ugody; do tego zatem terminu kwestya ugody musi być zdecydowana. Naturalnie, że jeżeli rząd węgierski miałby wystąpić z wyjaśnieniami wobec swego parlamentu,— to Rząd austryacki musi równocześnie uczynić to w Radzie państwa. Konferencye odbywały się zatem jakby w atmosferze położenia — ze względu na krótkość czasu — przymusowego. I oto dzień za dniem podawały dzienniki biuletyny pesymistyczne: całodzienne, forsowne narady i konferencye nie doprowadziły do rezultatu; widoki na porozumienie są bardzo niekorzystne; jest rzeczą możliwą, iż Ministrowie i tym razem rozejdą się nie osiągnąwszy porozumienia, że rokowania znowu będą przerwane, ugoda rozbije się... Gdy także i piątkowe konferencye spełzły na niczem, w kołach politycznych wzięło górę przekonanie, że niema już wiele nadziei, aby układy skończyły się pomyślnie. Zewnętrzny przebieg obrad w sobotę przed południem zdawał się potwierdzać te pesymistyczne zapatrywania. Odjazd Ministrów i towarzyszących im fachowych referentów z Budapesztu naznaczono — pomimo, że o jakiemś zbliżeniu się Rządów nie było słychać — na godzinę 5 m. 15 po południu; było zatem widocznem, że rokowania źle stoją. Wkrótce termin ten przesunięto na godzinę 7 m. 5 po południu — ale także wiadomość o tem przesunięciu terminu odjazdu nie zdołała — wobec pesymistycznego usposobienia — wywołać w wiedeńskich kołach politycznych żywszego zaufania do pomyślnego zwrotu w rokowaniach. Sądzono, że reprezentanci Rządu austryackiego chcą oto pójść do ostatniej możliwej granicy także co do trwania rokowań, zanim stwierdzą rozbicie się układów. Gdy zatem po pół do 9 wieczorem telefon z Budapesztu zakomunikował nagle pierwsze pogłoski o pomyślnym zwrocie w układach, nie bardzo chciano im dawać wiary. W dziesięć minut później była już jednak oficyalna wiadomość— a wtedy wrażenie niespodziewanej sensacyi było już zupełne. Niektóre dzienniki wydały nadzwyczajne dodatki, które wnet znalazły się w rękach publiczności.

O tej porze zaczynał się właśnie raut, wydany przez JE. P. Ministra wyznań i oświaty, dr. Marcheta i jego małżonkę, z okazyi kongresu uczonych lekarzy, zajmujących się specyalnie urologią.

Na raucie tym, oprócz uczonych i lekarzy, zebrał się także cały świat polityczny, pod ten czas w Wiedniu bawiący: a zatem będący teraz w Wiedniu PP. Ministrowie, wielu posłów do Rady państwa i sejmowych, wysocy dygnitarze dworscy, kościelni, cywilni i wojskowi, wysocy urzędnicy, przedstawiciele prasy i rozmaitych kół i zawodów społecznych. Z Polaków byli: Ich Ekscelencye pp.: szefowie sekcyjni bar. Jorkasch-Koch i Seweryn Kniaziołucki; pp. szefowie sekcyj dr Ćwikliński, Jerzy Piwocki i Wacław Zaleski, radca ministeryalny dr. Hieronim Köller, radca sekcyjny i szef biura prezydyalnego w Ministerstwie oświaty dr. Jerzy Madeyski z żoną, radca Rządu p. Ankwicz i i. W pięknych apartamentach pałacu przy placu Minorytów, w których swego czasu gościła ambasada francuska, a potem kanclerz Kaunitz mieszkał i urzędował, zanim zbudował pałac przy Ballhausplatzu, — apartamentach tych w stylu przeważnie Ludwika XIV. ozdobionych dziełami pędzla współczesnych malarzy (n. p. świetny portret ś. p. Ministra Hartla, pędzla Pochwalskiego) mówiono prawie wyłącznie o pomyślnej wiadomości z Budapesztu, komentowano jej znaczenie, rozbierano widoki ugody w obu parlamentach. — Z wielkiem i gorącem uznaniem wyrażano się także ogólnie o pełnej zaparcia się i trudów pracy P. Prezydenta Ministrów barona Becka, PP. Ministrów, którzy prowadzili rokowania, oraz szefów sekcyjnych i referentów fachowych, którzy w rokowaniach tych brali udział. Podnoszono zgodnie, że praca ich, obecnie uwieńczona rezultatem, wymagała nietylko wielkiego nakładu trudów, lecz także rozległych studyów, znakomitej znajomości przedmiotu, wielkiej wiedzy fachowej, a przytem wielkiej roztropności politycznej, hartu i dyplomatycznej zręczności. Ze strony polskiej podnoszono z uczuciem szczególnego zadowolenia, że w rokowaniach tych, obok szefa gabinetu JE. barona Becka, innych Ministrów fachowych i szefa sekcyi w Prezydyum Ministrów JE. dr. Siegharta, — pierwszorzędną rolę odegrał P. Minister skarbu JE. dr. Korytowski, oraz, że w szczegółowych kwestyach decydujący głos mieli także referenci Polacy, jak szef sekcyi w Ministerstwie rolnictwa p. Wacław Zaleski w tak doniosłej kwestyi urządzeń weterynaryjnych, a radca ministeryalny Kosiński w sprawach kolejowych.

Szczegóły ugody okrywa jeszcze tajemnica, ale nikt w kołach politycznych nie wątpi, że przedstawiciele Austryi w rokowaniach z całym naciskiem i forsą walczyli w obronie interesów Austryi i co tylko było możliwe wywalczyli dla niej. Można też mieć uzasadnioną nadzieję, że także parlament uzna doniosłość tej pracy i doniosłość ugody dla interesów Państwa i Monarchii, a przez przyjęcie przedłożeń ugodowych stworzy dla Państwa i jego ludów ustalone warunki rozwoju na najbliższe dziesięciolecie.

KRONIKA.

Lwów, 8 października.

— **Kalendarz.**
Czwartek (9 października):
Wincentego. — Dogomosta. — Joana.
Wschód słońca o godzinie 5·37 rano, zachód słońca o godzinie 4·47 po południu.

— **JE. ks. Metropolita Szeptycki** wyjechał w niedzielę na cały tydzień do dekanatu kałuskiego i perchińskiego na rekolekcye i misye.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 10 b. m., o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Ankieta w sprawie planów na budowę szkół ludowych.** Uchwała Sejmu krajowego z dnia 12 marca b. r. upoważniająca Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki do wysokości 10 milionów koron przeznaczonej na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych wyłącznie na budowę nowych szkół — uzyskała Najwyższą sankcyę. Wobec tego na życzenie objawione przez Wydział krajowy zebrała się wczoraj o godzinie 4 po południu w gmachu Namiestnictwa ankieta pod przewodnictwem radcy Dworu dr. Ignacego Dembowskiego, celem zastanowienia się nad uproszczeniem i rewizyą dotychczasowych planów na budowę szkół ludowych, ewentualnego wprowadzenia możliwych zaoszczędzeń w budowie i nad ustaleniem planów dla szkół więcej klasowych. Referentem był sekretarz Namiestnictwa Józef Niesiołowski. Udział brali nadto w ankiecie: reprezentant Wydziału krajowego radca Wereszczyński, posłowie: ks. Czartoryski, Bednarski, ks. Bohaczewski, Bojko, Cielecki, krajowy referent sanitarny dr. Merunowicz, radca Namiestnictwa K. Bukowczyk, dr. Piasecki, inspektorowie szkolni krajowi Baranowski, Matijów i inspektor Bäcker, członkowie Rady szkolnej krajowej Barwiński i Studziński, st. radca budownictwa Hawryszkiewicz, starszy inżynier Wójcicki, inspektorowie szkolni Bruchnalski, Lewak i Łeszega.

Po obszernem omówieniu planów w ogólnych zarysach i wyczerpującej dyskusyi nad kwestyami zasadniczemi, uchwalono wybrać subkomitet składający się, oprócz reprezentanta Wydziału krajowego radcy Wereszczyńskiego, z pp.: Baranowskiego, Bruchnalskiego, Bukowczyka, Cieleckiego, Hawryszkiewicza, dr. Merunowicza, Niesiołowskiego, dr. Piaseckiego i Wójcickiego, który ma się zająć opracowaniem szczegółowego projektu na budowę nowych szkół i w najbliższym czasie przedstawić wnioski na następnem zebraniu ankiety.

— **JE. dr. Leon Biliński,** gubernator Banku austro-węgierskiego, przybył do Lwowa i bierze udział w obradach sejmowych.

— **Liga obyczajności publicznej.** W niedzielę, 13 b. m., o godzinie 10 rano odbędzie się w sali ratuszowej zebranie delegatów Towarzystw i stowarzyszeń lwowskich w sprawie założenia „Ligi obyczajności publicznej“.

— **W Związku naukowo-literackim** wygłosi we czwartek, dnia 10 b. m., o godzinie 8 wieczorem odczyt profesor dr. Józef Siemiradzki na temat „Przyroda i człowiek w epoce mamuta“.

— **Klinika położniczo-ginekologiczna** wraz z ambulatoryum chorób kobiecych została otwarta z dniem dzisiejszym.

— **Egzaminy kwalifikacyjne** na nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich i w seminaryach nauczycielskich odbędą się we Lwowie dnia 8 listopada b. r. Kandydaci, zgłaszając się do tego egzaminu, w podaniach wystosowanych do c. k komisyi egzaminacyjnej winni: 1. przedstawić bieg swego życia i wykształcenie; 2. wykazać ukończenie szkoły średniej lub seminaryum nauczycielskiego; 3. podać język, w którym zamierzają udzielać nauki. Podania ze zgłoszeniem do egzaminu do końca października b. r. przyjmuje przewodniczący komisyi egzaminacyjnej prof. dr. Henryk Kadyi, we Lwowie ul. Zielona 15.

— **W Czytelni katolickiej** odbędzie się dnia 10 b. m. o godzinie 7 wieczorem przedstawienie amatorskie p. t.: „Przezorna mama“. Wstęp dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

— **W Stow. kupców i młodzieży handlowej** odbędzie się dziś, we wtorek, o godzinie pół do 9 wieczorem odczyt p. Aleksandra Lewickiego p. t.: „O stosunku naszego szkolnictwa handlowego do potrzeb naszego kupiectwa“.

— **Zjazd koleżeński** byłych uczniów IV. gimnazyum we Lwowie, którzy w roku 1897 ukończyli ósmą klasę, odbędzie się we Lwowie dnia 20 b. m. Punkt zborny w gimnazyum IV. o 9 rano.

— **Wiec lwowskich kolejarzy** odbędzie się w niedzielę, 13 b. m., o godzinie 3 po południu w sali „Gwiazdy“. Porządek dzienny: 1. Zagajenie i wybór prezydyum. 2. Przemówienia przewodniczącego i delegatów. 3. Sprawozdanie z konferencyi w Krakowie. 4. Odczytanie i wyjaśnienie projektu ustawy kolejowej i pensyjno-ubezpieczeniowej. 5. Ogólna, krajowa, bezpartyjna organizacya kolejarzy. 6. Wnioski i interpelacye.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. ks. kanonika Piotra Rolnego złożyła rodzina, w myśl życzenia zmarłego, kwotę 50 K. na rzecz Towarzystwa św. Wincentego à Paulo (męskiego) we Lwowie.

△ **Zgubiono:** w ul. Kołłątaja pakunek, zawierający książeczkę galic. Kasy oszczędności na 69 K., dwie notatki i haczkowaną wstawkę do bluzki.

△ **Eksplozya gazu świetlnego.** W piwnicy realności przy ul. Grodzickich l. 3, należącej do galic. Zakładu ciemnych, nastąpiła wczoraj po godzinie 5 po południu eksplozya gazu świetlnego, którą słyszano w całej okolicy ul. Grodzickich, w Rynku, a nawet na placu Krakowskim.

Ofiarą eksplozyi padł sklep p. Muszyńskiego, znajdujący się w parterze tej realności. Cała bowiem wystawa sklepowa, część urządzenia wnętrza sklepu i zapasów wódek uległa zupełnemu zniszczeniu. W sklepie, w chwili eksplozyi powstał taki dym, iż mimo, że palniki gazowe jeszcze płonęły, zrobiło się nagle ciemno. P. Muszyński z częścią personalu zdołał wybiedz natychmiast na ulicę.

Wybuch był tak silny, że wszystkie drzwi w piwnicy, znajdującej się pod sklepem zostały wyrwane, a w mieszkaniu dozorcy tej realności w parterze drzwi, pomimo, że były otwarte, zostały u dołu złamane. P. Muszyński poniósł szkodę na blisko 12.000 K.

Równocześnie z eksplozyą wybuchł w piwnicy ogień, który ugasiła wkrótce wezwana telefonem miejska straż pożarna.

Z osób, które w chwili eksplozyi znajdowały się na miejscu katastrofy, odniosły obrażenia tylko trzy osoby: 13-letni Józef Kudelski, praktykant sklepowy, Michał Pełeszczuk, woźny Prokuratoryi skarbu i rębacz Pańko Hołowka. Pierwszego poraniły odłamki szkła w ręce i twarz, dwaj inni zaś mają spalone brwi, rzesy i wąsy, a nadto zranieni zostali w głowę. Pierwszej pomocy udzieliło im pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

Powodem eksplozyi, jak się okazało z przeprowadzonych na miejscu przez policyę dochodzeń, miało być zepsucie się ślepej rury gazowej, wystającej z muru piwnicy do wnętrza jej pod okienkiem, przez które rębacze wrzucali porąbane drzewo. Widocznie wskutek uderzeń spadających polan rura ta została tak uszkodzoną, że gaz napełnił całą piwnicę, a wchodzący do piwnicy ze światłem rębacze spowodowali eksplozyę.

△ **Ucieczka umysłowo chorego.** Z Zakładu obłąkanych w Kulparkowie zbiegł wczoraj w nocy 30-letni umysłowo chory N. Malec z Błoń janowskich.

Zbieg jest brunetem i odziany był w zakładowe ubranie.

△ **Pociecha rodziców.** Z Borysławia nadeszła wczoraj do tutejszej policyi w drodze telegraficznej wiadomość, że zbiegł ztamtąd niejaki Moldauer, sprzeniewierzywszy na szkodę swego ojca 700 K.

△ **W ulicy Tkackiej** znalazł wczoraj w nocy patrolujący tam żołnierz policyjny zarobnika Ludwika Sidorowicza, leżącego bez przytomności na bruku i zbroczonego krwią. Ponieważ stwierdzono u niego znaczniejsze obrażenia, pogotowie Tow. ratunkowego odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Lwowskie wykopaliska.** Trzynastoletni Stanisław Ilnicki bawiąc się wczoraj na górze Wiśniowskiego przy ul. Kleparowskiej, wykopał przypadkiem cztery srebrne lichtarze, używane przez Żydów. Lichtarze te złożono w policyi.

△ **Oszustwo.** P. Joanna Ostrowska, właścicielka zakładu pogrzebowego, zawiadomiła policyę, że były zawiadowca jej firmy, Karol Kuhn, wyłudził od kilku ludzi rzekomo na koszta pogrzebu 125 K. i zbiegł ze Lwowa.

△ **Wielką awanturę** wywołał wczoraj po południu pod gmachem szpitala izraelickiego jakiś umysłowo chory mężczyzna, bombardując kamieniami okna szpitala. Gdy stójkowy chciał go przytrzymać, powstało olbrzymie zbiegowisko, z czego korzystając chory, zbiegł.

△ **Zaginione dzieci.** Przed dwoma dniami wyszła z domu rodzicielskiego $2^1/_2$ lat licząca córeczka Róży Balterowej i zaginęła w mieście. Dziewczynka o czarnych kędzierzawych włosach, ubrana jest w czerwoną sukienkę.

Roman Jakimowicz, uczeń szkoły wydziałowej, liczący 12 lat wydalił się przed kilku dniami z domu rodzicielskiego. Dotychczas nie zdołano go odszukać.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Wiktorya Grzybowska, w 83 roku życia; — Albina z Domaniewskich Ulidowicz, właścicielka realności, w 79 roku życia; — Kornela Seredyńska, wdowa po urzędniku prywatnym, w 72 roku życia; — Stanisław Domański, uczeń II. kursu szkoły przemysłowej, w 20 roku życia;

w Krakowie, Adolf Jaklicz, em. inżynier kolei państwowych, w 54 roku życia.

— **Z Krakowa** donoszą: W procesie przeciw spółce spekulantów, oskarżonych o zaopatrywanie losów fałszywymi stemplami i pieczęciami i wprowadzanie ich do Niemiec, ukończono wczoraj czytanie aktu oskarżenia. Dziś rano rozpocznie się przesłuchanie oskarżonych.

— **Bierny opór na kolejach prywatnych.** Z Wiednia telegrafują: Na prośbę dyrekcyi kolei północno-zachodniej i kolei północno-południowo-niemieckiej, Ministerstwo kolei żelaznych oświadczyło gotowość objęcia pośrednictwa między zarządami tych kolei a personalem, celem zapobieżenia oporowi biernemu. Pośrednictwo to odbędzie się w ten sposób, że Ministerstwo kolei żelaznych zbada życzenia personalu, a następnie przedłoży je zarządom.

Jedna z korespondencyj lokalnych donosi, że wczoraj w warsztatach Tow. kolei państwowych w Simmeringu przybito obwieszczenie, zawiadamiające 700 robotników, zajętych w tych warsztatach, że z dniem dzisiejszym wypowiedziano im służbę.

Kronika prowincyonalna.

§ Groźny pożar — jak donoszą ze Zbaraża — szalał onegdaj w gminie Bazarzyńcach. Ofiarą płomieni padły obejścia 45 gospodarzy. Szkoda znaczna, przeważnie była ubezpieczona.

§ Na obszarze dworskim w Kołodróbce — jak donoszą z Zaleszczyk — wybuchł w tych dniach pożar, ofiarą którego pa-

dła stodoła, wartości około 8.700 kor. Spaliły się także nagromadzone w stodole zapasy zboża i sprzęty gospodarskie, wartości około 5.800 kor. Przyczyna pożaru niewiadoma.

§ Siedm gospodarstw włościańskich — jak donoszą nam z Doliny — spłonęło dnia 1 b. m. w Janówce. Szkoda nieubezpieczona wynosi 10.000 kor. Pożar wznieciły dzieci, bawiące się zapałkami.

§ W Sośnicy, powiatu jarosławskiego, zgorzał w tych dniach młyn wiatrowy, należący do Mikołaja Kitury. Szkoda wynosi 3000 kor. i w całości była ubezpieczona.

Kronika zagraniczna.

* Zamach na w. ks. rossyjskiego Włodzimierza. W Zemunin policya tamtejsza aresztowała onegdaj rossyjskiego poddanego Kazimierza Bernowskiego wraz z żoną. Aresztowani znani są policyi jako anarchiści. Aresztowane ich pod zarzutem, iż planowali zamach na rossyjskiego w. ks. Włodzimierza, podczas jego pobytu w Sofii na uroczystościach odsłonięcia pomnika Aleksandra III.

* Walka kozaków z aktorami. Z Kijowa donoszą: Znana trupa teatralna Sadowskiej w powrocie z Jekaterynosławia do Kijowa zatrzymała się na stacyi, gdzie znajduje się grób Szewczenki. Członkowie trupy śpiewali na grobie pieśni, gdy nadszedł oddział kozaków z Kijowa i chciał przytrzymać całe towarzystwo. Aktorowie bronili się rewolwerami. Pięciu aktorów ciężko rannych. Kozacy zabrali wszystko, co aktorowie i aktorki mieli wartościowego i odjechali.

* Morderstwo. Nieznani ludzie zastrzelili w sobotę w Baku dyrektora fabryki Nobla, Pankendorfa, oraz jednego urzędnika fabryki.

* Przodkowie Wagnera. Dzienniki niemieckie zamieszczają wiadomość, odnoszącą się do przodków Ryszarda Wagnera po kądzieli. Najnowsze badania dowiodły, że nazwisko matki Wagnera podawano dotąd zawsze fałszywie. Nie nazywała się ona Joanna Rozyna Bertz albo Berthis, lecz Joanna Rozyna Paetz. Księgi kościoła w Weissenfels podają, że d. 19 września 1774 urodziła się tam Joanna Rozyna Paetz, jako córka piekarza Gottloba Paetza i jego żony Doroty Erdmuty Iglesch. Przodkowie Wagnera z linii męskiej są również rzemieślnikami.

* Strejk robotników gazowych. Z Rzymu donoszą: Robotnicy gazowi w Medyolanie, Genui, Sanpierre i Darina rozpoczęli strejk. Ze strony Towarzystw gazowych poczyniono wszelkie zarządzenia, celem utrzymania oświetlenia miast.

* Rabunek w Banku. Do Kolonii donoszą ze stanu Alabama, w północnej Ameryce, że do Banku w Sedden wtargnęło czterech zamaskowanych ludzi, którzy zrabowali gotówki, papierów wartościowych, oraz kosztowności na 4 miliony dolarów, zabili w starciu szeryfa i umknęli.

* Rozprawa przeciw Hurce o nadużycia przy dostawach zboża dla głodnych odbędzie się w Petersburgu dnia 23 b. m.

* Napad na arcyhijereja Włodzimierza. Do jednego z dzienników petersburskich donoszą z Woroneża: We wsi Rykan banda jakaś opadła przejeżdżającego tamtędy arcyhijereja Włodzimierza i chciała go żywcem spalić. W ostatniej chwili nadeszła pomoc i uratowała arcyhijereja. Sześć osób aresztowano.

* Wypadek na morzu. Z Tulonu donoszą: Torpedowiec nr. 234 najechał podczas ćwiczeń na skałę i zatonął. Załogę uratowano.

* Trup w skrzyni. Przy przeładowywaniu bagażu na stacyi Połtawa znaleziono w skrzyni nadanej w Symferopolu do Kijowa, zwłoki 22-letniego młodzieńca.

* Strejk. Z Nowego Orleanu donoszą: Ośm tysięcy członków Związku robotników, zajętych przy pakowaniu bawełny, zastrejkowało onegdaj wieczorem. Cały ruch towarowy i targ bawełny został sparaliżowany.

* Strejk w kopalniach nafty. — Z Baku telegrafują: We wszystkich kopalniach nafty Bibi-Ejbat wybuchł strejk.

* Dżuma. W San Francisco stwierdzono dotychczas 51 wypadków dżumy, z tych 30 z wynikiem śmiertelnym.

Notatki literacko-artystyczne.

Dzieje muzyki polskiej. Prof. Aleksander Poliński, znany muzyk warszawski, autor dzieła „Pieśń Bogarodzica pod względem muzycznym", napisał na prośbę redakcyi „Nauki i Sztuki" obszerne, pierwsze w naszej literaturze „Dzieje muzyki polskiej". Książka ta, którą miłośnicy muzyki i przeszłości naszej niewątpliwie z radością powitają, ukaże się wkrótce na półkach księgarskich, jako VII. tom „Nauki i Sztuki". Zdobi ją blizko 150 ilustracyj, przedstawiających portrety i autografy muzyków, dawne przyrządy muzyczne i t. d. VI. tom „Nauki i Sztuki", jeszcze bogaciej ilustrowany, który ukaże sie w handlu księgarskim równocześnie z „Dziejami muzyki polskiej", zawierać będzie interesującą pracę p. Antoniego Potockiego p. t. „Portret i krajobraz angielski".

Z Teatru krakowskiego. Ruchliwy repertuar Teatru krakowskiego przyniósł tamtejszej publiczności w ostatnich dwu tygodniach dwie nader interesujące nowości. Jedna z nich, to utwór swojski: „Szkoła", p. Zygmunta Kaweckiego, znanego dobrze we Lwowie autora „Dramatu Kaliny", druga jest tłumaczoną z angielskiego, komedyą głośnego Bernarda Shawa: „Przemysł pani Warren". — Sztuka p. Kaweckiego porusza w sposób śmiały, pełen brawury młodzieńczej stosunki gimnazyalne naszej ery. Przez scenę przesuwa się świat profesorów, studentów, „stancyj studenckich" etc. Akt drugi odtwarza godzinę szkolną lekcyi psychologii. „Szkoła" w teatrze p. Solskiego przybrała formę doskonałego zgrania się i wyrazu. Krytyka i publiczność przyjęły bardzo życzliwie najnowszą sztukę p. Kaweckiego, którą wystawiono bardzo starannie, podkreślając najdrobniejszy jej rys psychiczny w doskonałym zespole artystów. — Nie mniejszym sukcesem dyrekcyi był wystawiony ostatnio „Przemysł pani Warren".

»Polnische Post«. Nr. 40. (Wiedeń). Artykuł wstępny, poświęcony bytności rossyjskiego ministra spraw zagranicznych Izwolskiego w Wiedniu podkreśla, że konferencye Izwolskiego z P. Ministrem spraw zagranicznych br. Aehrenthalem, nie wywołały wśród ludności polskiej żadnego zaniepokojenia, wprost odmiennie aniżeli tego rodzaju konferencye ministrów rossyjskich z ministrami pruskimi. Rękojmią dla Polaków w Austryi jest lojalność polityki austryackiej a przedewszystkiem sama Osoba Monarchy Austro-Węgier, który ceni tylokrotnie oświadczoną wierność i lojalność Swych polskich poddanych. — List „krakowski" omawia sprawę „wielkiego Krakowa" a łącznie z tem potrzeby i żądania miasta. — List „lwowski" przedstawia w objektywny sposób historyę Galeryi miejskiej we Lwowie. — Korespondencya z Bukowiny zajmuje się sesyą sejmową i nowem ukształtowaniem się tamtejszych stronnictw. — Obok zwykłych rubryk zawiera fejleton barwny obrazek z wiedeńskiego życia turfowego.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, po raz czterdziesty ósmy „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Miłowską.

We środę, po raz pierwszy „W szponach" (La Griffe), sztuka w 3 aktach H. Bernsteina; pierwszy występ Romana Żelazowskiego.

We czwartek, po raz pierwszy „Andrzej Chenier", opera historyczna w 4 aktach, słowa L. Illica, muzyka Umberta Giordano; gościnny występ Ireny Bohuss i Ignacego Dygasa.

W piątek, po raz drugi, „W szponach", sztuka w 3 aktach H. Bernsteina. Drugi występ Romana Żelazowskiego.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu, dla młodzieży szkolnej, „Uriel Akosta", tragedya w 5 aktach K. Gutzkowa z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, „Andrzej Chenier", opera historyczna w 4 aktach, słowa L. Illica, muzyka Umberta Giordano; gościnny występ Ireny Bohuss i Ignacego Dygasa.

W niedzielę, wyjątkowo o godz. 3 po południu, po raz piąty, „Lilla Weneda", tragedya w 5 aktach J. Słowackiego, muzyka Władysława Żeleńskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz drugi, „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego; gościnny występ Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej i Augusta Dianniego.

W poniedziałek, po raz trzeci, „W szponach", sztuka w 3 aktach H. Bernsteina; występ Romana Żelazowskiego.

We wtorek, po raz trzeci, „Andrzej Chenier", opera historyczna w 4 aktach, słowa L. Illica, muzyka Umberta Giordano; gościnny występ Ireny Bohuss i I. Dygasa.

Listy z podróży.

Biarritz, w październiku.

Kongres prasy w Bordeaux się skończył. Odetchnęliśmy wszyscy z uczuciem ulgi po tygodniu pełnym znoju i mozołu. Posiedzenia, bankiety, konferencye, wycieczki i narady następowały po sobie w tempie tak niezmiernie szybkiem, że wprost nie było czasu na napisanie listu. Wobec tej mnogości rozrywek, które przeplatały prace kongresu powstawała i powstaje częstokroć wątpliwość, czyli doroczne kongresy prasy mają jakąkolwiek doniosłość praktyczną, czy nie są one raczej tylko pretekstem do szeregu fet i zabaw. Wątpliwości te jednak stanowczo nie są uzasadnione.

Pomijając bardzo poważne narady nad doniosłemi kwestyami, dotyczącemi stanu dziennikarskiego, które nie mają wprawdzie znaczenia dla ogółu ale dla dziennikarzy są niesłychanie ważne i wysoce pożyteczne, zjazdy te mają jeszcze inne głębsze znaczenie ogólniejszej natury. Oto osobiste zetknięcie się dziennikarzy wszystkich krajów zbliża ich do siebie a tem samem zbliża do siebie i narody, których opinię publiczną ci dziennikarze reprezentują. Gdy się dziennikarze poznają osobiście i nawiążą stosunki, wówczas polemika ich staje się z natury rzeczy uczciwszą w treści a w formie przyzwoitszą i łagodniejszą. Gdzie się dłonie ściskają, gdzie serca lgną do siebie tam i umysły się zbliżają. I słusznie francuski minister spraw zagranicznych p. Pichon powiedział na bankiecie w Bordeaux, w toaście wzniesionym na cześć dziennikarzy, że międzynarodowe zjazdy dziennikarzy są może najpotężniejszą dźwignią dążenia ku wiecznemu pokojowi.

Przy sposobności kongresu dano nam poznać dokładnie miasto i jego okolice. Samo miasto w znacznej swej części wygląda podobnie bardzo do innych starych miast południowych z wąskiemi uliczkami, źle brukowanemi, do których wysokie domy po obu stronach promieniom słonecznym wzbraniają przystępu. Ma jednak wiele ulic i placów nowych bardzo już zmodernizowanych i nadających miastu pokost wielkomiejski. Obok przepięknej katedry godną też jest widzenia bardzo stara lecz niedawno odnowiona wieża św. Michała, z której szczytu roztacza się wspaniały widok na Bordeaux i okolicę w promieniu kilku kilometrów, przeciętą szeroką wstęgą Garonny. W podziemiu tej wieży przechowaną jest wielka ilość ciał ludzkich odgrzebanych przed około stu laty a po dziś dzień dziwnie dobrze zakonserwowanych. Ciała i materye sukień dzięki temu, że przez kilkaset lat przed ich odgrzebaniem były pochowane w ziemi bardzo wapnistej, zadziwiającą zachowały świeżość.

Bordeaux ma dwie wcale znaczne co do ilości galerye obrazów, z których jedna zawierająca obrazy nowe, nie imponuje zupełnie doborem płócien i rzeźb, druga zaś, stara, szczyci się kilku prawdziwymi Rubensami, Van Dyckami, Rembrandtami, Teniersami i Snydersami. I jeszcze coś posiada galerya w Bordeaux. Oto zwycięska republika uwięziła w ostatniej salce, nadmiernej wielkości spiżowy posąg Ludwika XVI., który nie śmie nigdzie na otwartem miejsciu królować z piedestału wolnym obywatelom.

Tyle o Bordeaux samem. Opis okolicy powinienby raczej być opisem rozmaitych rodzajów win, bo wino, to duma mieszkańców tej okolicy, to ich racya bytu, to jedyne, co wysyłają ze swego zakątka na świat cały. Wystarczy wyjechać z Bordeaux kilka kilometrów w którymkolwiek kierunku, aby zobaczyć rozciągające się w nieskończoność winnice Medocu, Graves, lub inne. Stare wina i stare obyczaje. Wjeżdżamy do St. Emilion, miasteczka godzinę odległego od Bordeaux, zapominamy tam, że żyjemy w XX. stuleciu, zapominamy o nieznośnym, denerwującym gwarze i zapachu automobilów i wozów elektrycznych, o dziwacznych kolorowych budowach secesyjnych, słowem, o zepsutej, przekulturowanej Europie. Jesteśmy przeniesieni, niby różczką czarodziejską do średnich wieków. Trochę starych, walących się murów, mosty zwodzone i gotyk — przemożnie panujący nad okolicą gotyk, — więc kościół o strzelistych wieżach, oknach koronkowych, dalej klasztor z białymi krużgankami misternie rzeźbionymi, pustelnia tchnąca ascetyzmem z ciemnicą, w której pozostały jeszcze spróchniałe kości tych, co w włosienicy leżąc na ziemi, w piersi się bili i bezcielesne życie tu wiedli.

Trochę zieleni, kawałek nieba — i nic, prócz wysokich, zimnych murów i głębokich, pełnych pleśni piwnic. Ulice wąskie i strome, kończące się tarasami, zkąd widok na łany pełne winogron, otoczone naszemi topolami.

Podobną jest i kraina Graves. Także pełna wina i także stara, jak bajka. Ale tu romantyzm ustąpił miejsca interesowi. Wśród starych murów niema duchów, bladych kasztelanek z rozwianym włosem, ani błędnych rycerzy wstających o północy z grobów, — labirynty dziś zamieniono na — piwnice i składy butelek, a w dawnych celach klasztornych i więziennych dziś... fermentuje wino...

Oprócz wycieczek w okolice winodajne zwiedziliśmy jeszcze wybrzeże francuskie od strony zatoki biskajskiej, więc Arcachon, Guéthary, Biarritz. Pierwsze z tych miejsc kąpielowych niedawno powstałe, znajduje się dopiero w początkach swojego rozwoju, ale rozwija się bardzo szybko i niedługo dojdzie niewątpliwie do stanowiska pierwszorzędnej miejscowości kąpielowej. Ma ono też w herbie swym słowa „Jeri solitudo, hodie vicus, cras civitas". Guéthary, położone przepięknie z widokami zachwycającymi na wszystkie strony świata, ma również wszelkie warunki rozwoju, nie stanęło jednak jeszcze do wyścigu ze starszymi swoimi sąsiadami.

Klejnotem tej riwiery jest duma Francuzów, Biarritz „la pittoresque", Biarritz, królowa kąpieli morskich. Położenie wymarzone, natura wysiliła się na wyposażenie zakątka tego we wszystko na co ją stać było; wspaniałe lasy tuż nad morzem i skaliste wysepki w morzu blisko wybrzeża nadają okolicy charakter zupełnie odmienny od innych miejsc kąpielowych morskich. Ręka ludzka zrobiła ze swej strony wszystko, aby tę niezwykle piękną naturę ująć w równie wspaniałe i godne jej ramy. Co tylko wyrafinowany komfort nowoczesny mógł wymyśleć, to stworzył w Biarritz i oddał na usługi zdążających tu ze wszystkich stron świata gości.

Na tem tle pięknej przyrody ujętej w ramy sztuki i kultury, proszę sobie wyobrazić towarzystwo prezentujące plutokracyę wszystkich narodów, niezawsze taktowną i dobrze wychowaną, lecz zawsze wesołą, krzykliwą i narzucającą się, a będziecie mieli wcale wierny obraz Biarritz.

Bogaci Anglicy, bogaci Rossyanie, bogaci Niemcy, bogaci Amerykanie, trochę — chociaż co prawda nie wielu — Polaków, no i — co najważniejsze — dużo, bardzo dużo niebogatych Paryżanek, oto obraz publiczności tutejszej. Stroje i kosztowności bajeczne, automobilów niezliczone mnóstwo. Na mężczyznę nie mającego własnego automobilu, na kobietę ubraną mniej zbytkownie patrzą tu z pełną litości pogardą. Centrem życia tutejszego są dwa kasyna a raczej ich sale gry, w których przy bakaracie schodzą się wszyscy ci, którzy dla zabicia czasu chcą przegrać i ci, którzy przybyli tutaj, aby koniecznie na kapryśnej fortunie wymusić wygraną.

A jednak ludzie pomimo usilnej pracy nie potrafili zupełnie zeszpecić pięknej przyrody. Morze tutaj jest przepiękne w czasie pogody, — stokroć piękniejsze podczas burzy.

W tej chwili siedzę przy oknie wychodzącem wprost na morze. Szaleje burza niezwykle silna. Deszcz leje jak z cebra, wicher świszczy.

Szare morze powiązane tysiącem mokrych postronków z szarem, jak ono niebem. Wiatr potężne wzdyma fale podnosząc je do wysokości kilkupiętrowych kamienic. Jedne z nich z wściekłością pędzą ku skałom nadbrzeżnym, aby je zwalić, a po bezskutecznym, odpartym zwycięsko ataku, pieniąc się z bezsilnej złości, rozpryskują się w miliony kropel, inne niby — w namiętnej rozkoszy unoszą się w oddali ku ciemnemu obłokowi, a ucałowawszy go krótko, wracają i zawstydzone chowają się do morza...

Z Biarritz w towarzystwie kilku rozbitków kongresowych zrobiłem wczoraj wycieczkę do Lourdes. Wrażenie tej wycieczki jest zbyt potężne, bym dziś zaraz chciał ją opisać. — Może innym razem.

Edward Leszczyc.

OSTATNIA POCZTA.

═ W sprawie rokowań ugodowych donoszą z Budapesztu: Po śniadaniu u prezydenta gabinetu Wekerlego kontynuowano wczoraj obrady i załatwiono szereg kwestyj merytorycznych, tak, że obecnie niema obawy, by pojawiły się jakiekolwiek różnice zdań co do ugody. Referenci fachowi w ciągu nocy zestawią ogromny materyał ugodowy i oddadzą go do druku. W ciągu dnia dzisiejszego wygotowany tekst ugody podpiszą oba Rządy. Odjazd PP. Ministrów austryackich nastąpi dziś wieczorem.

Doniesienie dzienników, jakoby dr. Wekerle wczoraj po południu wyjechał był do Wiednia, jest nieprawdziwe.

═ Porządek dzienny 21 posiedzenia Izby posłów, które rozpocznie się dnia 16 b. m. o godzinie 10 rano obejmuje podanie wpływów do wiadomości.

═ Z Pragi donoszą: Szerszy komitet wykonawczy stronnictwa młodoczeskiego odbył d. 5 b. m. naradę pod przewodnictwem dr. Skardy. Referował o położeniu politycznem p. Kramarz. Dłuższa rozprawa zakończyła się uchwaleniem następującej rezolucyi: „Zważywszy, że posłowie młodoczescy do Rady państwa w samych początkach czynności nowego parlamentu nie zgodzili się na żadną zasadniczą zmianę swej taktyki, lecz starali się i starają się nadal podczas okresu przejściowego utrzymać czeską pozycyę w Rządzie — zważywszy, że czescy PP. Ministrowie stoją na straży interesów narodowych, mimo, że nie wyjaśnione stosunki w obozie czeskim nie wzmacniają ich stanowiska, — zważywszy, że nie można mieć zaufania do stanowiska rządowego, o ile Rząd ten nie ma siły, aby w zarządzie państwowym w Czechach przeprowadzić poręczone ustawami równouprawnienie — komitet wykonawczy stronnictwa młodoczeskiego wyraża życzenie, aby klub posłów młodoczeskich o ile możności w porozumieniu z innymi klubami czeskimi starał się, aby jego stosunek do Rządu został wyjaśniony, a mianowicie w tym kierunku, aby ze względu na to, że stosunki w Radzie pań-

stwa wobec ugody węgierskiej muszą przyjąć pewną formę, klub oświadczył Rządowi, że posłowie partyi młodoczeskiej tylko taki Rząd popierać mogą, który spełni usprawiedliwione żądanie narodu czeskiego pod względem narodowościowym, kulturalnym i ekonomicznym, który na wszystkich polach życia publicznego szczerze starać się będzie, aby równe znaczenie czeskiego narodu w krajach czeskich nie zostało naruszone. Stanowisko swoje ułoży klub odpowiednio do zachowania się Rządu wobec tych postulatów“.

== W Sejmie szląskim przyszedł wczoraj pod obrady wniosek t. zw. komisyi ugodowej, załatwiający pewne sporne kwestye językowe w urzędowaniu władz autonomicznych. Sprawozdawca br. Spens zalecał wniosek komisyi do przyjęcia i oznaczył go jako pierwszy krok zbliżenia się w kwestyi językowej. Wniosek ten poprzedziły bardzo długie obrady, które niejednokrotnie bliskie były rozbicia. Wniosek opiewa:

1. Władze autonomiczne mają prawo same ustanawiać swój język urzędowy i język obrad. 2. W okręgach mieszanych są władze autonomiczne pierwszej instancyi obowiązane przyjmować pisma i wpływy ułożone w jednym z trzech języków krajowych (czeski, niemiecki i polski). 3. Władze autonomiczne pierwszej instancyi są upoważnione pisma urzędowe, ułożone nie w ich języku urzędowym (ustęp 1) przedłożyć Wydziałowi krajowemu do przetłumaczenia. 4. Władzami autonomicznemi pierwszej instancyi są: gminy, wydziały powiatowe, konkurencyjne komitety kościelne, zarządy kontrybucyjne i t. d. 5. Wydział krajowy upoważniony jest wydać odpowiednie zarządzenia celem uregulowania swego urzędowego stosunku do władz autonomicznych pierwszej instancyi według przedstawionych zasad i założyć biuro tłumaczeń. O tych zarządzeniach ma zdać sprawę Sejmowi na jednem z pierwszych posiedzeń na najbliższej sesyi i przedłożyć na tej sesyi projekt odpowiedniej ustawy.

P. Hruby oświadczył imieniem posłów słowiańskich, że są gotowi cofnąć zmiany, postawione w komisyi i głosować będą za całym wnioskiem w całości.

Następnie wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

== Hiszpańscy królestwo przybędą dnia 18 b. m. do Wiednia i zabawią do końca października. Czas pobytu swego w Wiedniu spędzą królestwo na zwiedzaniu stolicy i na polowaniach.

== *Węgierskie Biuro Korespondencyjne* ogłasza: Minister spraw wewnętrznych załatwił odmownie rekurs partyi socyalno-demokratycznej przeciw orzeczeniu dyrekcyi policyi, zakazującem pochodu demonstracyjnego przed parlamentem w dniu 10 b. m. Kierownictwo partyi zajmie się na drugiem posiedzeniu tą sprawą.

Dyrekcya policyi wydała rozporządzenie na podstawie którego wszyscy urzędnicy i żołnierze policyjni dnia 9 b. m. od godz. 7 wieczorem do 10 w nocy pozostać mają w permanencyi. W razie potrzeby ma być wezwaną asystencya wojskowa.

== Krajowy Związek węgierskich wydawców gazet uchwalił wczoraj z ubolewaniem przyjąć do wiadomości postanowienie zecerów. aby nie pracowano w drukarniach w nocy z 9 na 10 b. m.. wskutek czego 10 października żadne gazety nie wyjdą.

== Podczas odsłonięcia pomnika Ludwika Kossutha w Kormend wygłosił Franciszek Kossuth mowę, w której zaznaczył, że były czasy, gdy Węgrzy musieli występować z bronią w ręku; obecnie nastały czasy, w których spokojnie pracować można dla ojczyzny. Mowca wskazał na zubożenie kraju, na emigracyę i stosunki polityczne, dalej na to, że Wegry otoczone są wrogami, nietylko z wewnątrz ale i na zewnątrz. Z wrogami trzeba inną walczyć bronią.

Dalej wspomniał Kossuth o zawarciu ugody i ubolewał, że nie można jeszcze podać do wiadomości szczegołów ugody, gdyż w tych sprawach Rządy muszą w innych miejscach występować z deklaracyami, a nie podczas bankietów. Tylko tyle można powiedzieć, że powiodło się zadanie rozwiązać i że ugoda w danej sytuacyi jest i dla Węgier i dla Austryi korzystna. Ani mowca ani stronnictwo niezawisłości nie naruszyło przytem swego zasadniczego stanowiska. Ugoda zapewni na 10 lat pokojowy rozwój kraju.

Oby ci, którzy przyjdą po nas — kończył Kossuth — umieli skorzystać z tego, co zostawiamy, co uczyniliśmy dla kraju a nie należy ubolewać, że Austrya również coś otrzymała.

== Namiestnik Alzacyi i Lotaryngii Hohenlohe-Langenburg ustąpił z tego stanowiska, jego następcą mianowany został dotychczasowy ambasador niemiecki w Wiedniu hr. Wedel. W miejsce hr. Wedla ambasadorem Rzeszy w Wiedniu zostanie dotychczasowy sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Tschirshky, a jego następcą w ministerstwie obecny ambasador petersburski Schön.

== Angielski generał Frenck przybył do Petersburga celem, jak donosi *Nowoje Wremia*, zwiedzenia zakładów wojskowych w Moskwie i Warszawie.

Sejm

(36 posiedzenie III. sesyi VIII. peryodu)

Lwów, dnia 8 października.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, o godzinie 10·25 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze wniesione petycye. Dla uzasadnienia niektórych z nich zabierali głos pp.: Hanczakowski i Brykczyński.

Z kolei odczytali sekretarze wniesione interpelacye i wnioski.

P. dr. Schaetzla i tow. w sprawie budowy gmachu dla gimnazyum w Brzeżanach.

P. Brunickiego i tow. w sprawie uwolnienia gmin od wydatków w gotówce ponoszonych z polecenia władz w sprawach wojskowych.

P. Filipa Włodka w sprawie wysokich stempli przy sprawach spornych i kosztów sądowych.

P. Krempy i tow. w sprawie rzekomych nadużyć komisarza Muszyńskiego podczas licytacyi prawa polowania w gminie Olchowa, pow. ropczyckiego.

P. dr. Korola i tow. w sprawie wyborów do rady gminnej w Skwarzawie, pow. żółkiewskiego.

Wnioski:

P. Ciuchcińskiego i tow. o założenie we Lwowie domu dla nieuleczalnie chorych.

P. dr. Głąbińskiego i tow. w sprawie założenia krajowego patronatu dla stowarzyszeń rękodzielniczych.

P. Starucha i tow. w sprawie budowy kolei żelaznej z Łukawicy przez Baligród do Cisny.

Z porządku dziennego uzasadniał p. Szwed wniosek o udzielenie mieszkańcom gmin Korbielowa i Krzyżowej, powiatu żywieckiego, dotkniętym gradobiciem, wsparcia w kwocie 1000 kor.

Wniosek przekazał Sejm komisyi budżetowej.

Po uznaniu wyboru p. Andrzeja Szmigielskiego z kuryi gmin wiejskich powiatu zbarazkiego za ważny, toczyła się w dalszym ciągu dyskusya generalna nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o prowizoryum budżetowem na I. półrocze 1908.

Pierwszy zabrał głos p. dr. Leo. Stwierdziwszy, że w sprawie sanacyi finansów krajowych panuje jednozgodna opinia w całym Sejmie, a przedewszystkiem pod tym względem, że wszyscy uznają, iż przy wzmocnieniu finansów krajowych w jak najdalej idący sposób musi być salwowaną samodzielność i niezależność kraju naszego od Rządu, wyraził zadowolenie, że Wydział krajowy na delegata swego na zwołaną przez Rząd ankietę wybrał p. dr. Milewskiego, znakomitego znawcę spraw skarbowych. Również fakt, iż na czele finansów Państwa stoi gorący obrońca interesów naszego kraju, napełniać musi każdego otuchą. Omawiając następnie sprawę reformy wyborczej, podniósł p. dr. Leo, że ludność wiejska podniosła się ekonomicznie, że podniosła się oświata u ludu, ale, że nie podniosło się w równym stopniu uświadomienie narodowe. U chłopów ruskich uświadomienie to postępuje w kierunku niepożądanym i szkodliwym, bo przepełnionym nienawiścią do bratniego narodu. Stwierdziwszy następnie, że w kraju dzieje się niedobrze, wyraził mowca nadzieję, że stosunki te zmienią się z chwilą, gdy w Sejmie zasiędzie więcej posłów ludowych.

W dalszym ciągu swego przemówienia domagał się mowca większej liczby mandatów dla miast.

Następnie omawiał p. dr. Leo potrzebę uprzemysłowienia kraju, podniesienia szkolnictwa zawodowego, reformy administracyi, a wreszcie sejmowej reformy wyborczej, podnosząc, że reforma ta powinna polegać na tem, by także szerokie masy ludności miały swoją reprezentacyę w jedynym polskim Sejmie.

P. Szmigielski krytykował ustawę o sługach, projekt ustawy o robotnikach sezonowych, poczem skarżył się na stan szpitali krajowych, na szupaśnictwo, żandarmeryę i system, panujący w szkołach wiejskich.

Przemówienie swe zakończył p. Szmigielski żądaniem uchwalenia sejmowej ordynacyi wyborczej, opartej na tych samych zasadach, na jakich oparto ordynacyę wyborczą do Rady państwa.

P. dr. Bobrzyński scharakteryzował najpierw przemówienia posłów radykalnych. Posłowie ci wyrażali się o posłach z prawicy jako już o umarłych i wystawili im nawet rachunek za pogrzeb pierwszej klasy. Posłowie ci także postawili dyagnozę choroby, na którą większość sejmowa ma umrzeć. Dyagnoza ta polega na tem najpierw, że większość przez 40 lat nie myślała wcale o sobie, a następnie, że nie umiała agitować. P. dr. Bobrzyński przyznaje, że większość sejmowa rzeczywiście nie pilnowała swych interesów, nie robiła jak ci, którzy teraz zamierzają przyjść do rządów. Większość kierowała się zawsze porywami idealnymi, pracowała dla kraju i dla narodu. To tedy, że nie pracowała dla własnych interesów, nie przynosi jej ujmy. Również przyznaje mowca, że większość nie umiała agitować tak, jak to pojmują partye radykalne. Większość pracowała nie na najbliższą metę, lecz na przyszłość i nie umiała nigdy z publicznych instytucyj robić narzędzia dla siebie.

Powiedzieli również posłowie radykalni, że jesteśmy skazani na mniejszość. Stronnictwo mowcy wcale się tem nie zatrważa, gdyż ma jeden program dla wyborców i dla Sejmu i przy nim pozostanie. Dziś wszystkie partye z prawicy są skonsolidowane, a nadto nastąpiło zbliżenie z lewicą. Wprawdzie — mówił p. dr. Bobrzyński dalej — nie będziemy większością, lecz będziemy w większości i będziemy zajmować bardzo poważne stanowisko w grupie stronnictw stojących na gruncie solidarności narodowej. Nie chcemy panować, ale też nie chcemy, by nas pominięto w pracy dla dobra kraju i narodu. Od tego usunąć się nie damy. W tej pracy chcielibyśmy widzieć także centrum katolicko-ludowe.

Polemizując następnie z wywodami posłów opozycyjnych, wykazywał p. dr. Bobrzyński, że dziewięćdziesiąt kilka procent wszystkich wydatków krajowych idzie na potrzeby i korzyść ludu, wykazywał, że lud ruski jest przez Sejm na równi traktowany z ludem polskim, poczem zbijał zarzuty niektórych z poprzednich mowców, jakoby kraj nie poczynił żadnego postępu na polach rolniczem, przemysłu, szkolnictwa i t. p.

Wspomniawszy następnie o potrzebie połączenia obszarów dworskich z gminami, zauważył mowca, że obszar dworski chętnie przyczyni się do pokrycia wydatków administracyi gminnej, jeżeli będzie tylko miał rękojmię, że wyjdzie to na korzyść kraju, nie da jednak ani centa na dotychczasową anarchię gminną. Reforma administracyi gminnej musi być przeprowadzona.

W końcu wspomniał jeszcze p. dr. Bobrzyński o potrzebie doprowadzenia do skutku sejmowej reformy wyborczej. Stronnictwo mowcy pragnie tej reformy, aby dać prawo wyborcze tym. którzy tego prawa nie posiadają, pragnie zaś dlatego, aby dopuścić ich do udziału w pracach Sejmu, lecz nie do panowania. Stronnictwo pragnie nadto reformy w tym celu, by mieć wolne ręce do dalszej pracy, do rozwiązania najważniejszych czekających nas kwestyj, do jakich między innemi należy reforma administracyi.

Mowę p. dr. Bobrzyńskiego nagrodzono hucznymi oklaskami.

Po zamknięciu dyskusyi, wybrano mowców generalnych, *contra* p. dr. Korola, *pro* p. dr. Rutowskiego.

Generalny mowca *contra* p. dr. Korol mówił obszernie o rzekomem upośledzeniu narodu ruskiego w Galicyi, czego dowodem ma być niezadowolenie ludu ruskiego, podsycane radykalną agitacyą. Nie dziw tedy, że naród ruski wołał raczej mieć swym reprezentantem w Radzie państwa syonistę, aniżeli księdza polskiego. Mowca potępia radykalizm, lecz aby go wytępić, należy usunąć wszystkie te przyczyny, które radykalizm wywołały. Dajcie — woła p. dr. Korol — narodowi ruskiemu to, co mu się należy, a radykalizm zginie.

Omawiając następnie sprawę reformy wyborczej, zarzucał p. dr. Korol większości sejmowej, że chce utrzymać dotychczasowy stan posiadania z krzywdą narodu ruskiego. Reforma ta, zdaniem mowcy, winna spełnić słuszne postulaty także narodu ruskiego.

Kończąc swe przemówienie, oświadczył, iż będzie głosował przeciw prowizoryum budżetowemu.

Po odesłaniu w pierwszem czytaniu sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyłączenia sąsiednich gmin i obszarów dworskich do miasta Krakowa, do komisyi gminnej, odroczył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 2 po południu dalsze obrady do godziny 8 wieczorem.

* * *

P. Skołyszewski wstąpił do klubu posłów stronnictwa ludowego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 8 października. *(Tel. pr.)* Dzisiejsza rozprawa o fałszowanie pruskich stempli rozpoczęła się dopiero o pół do 10, gdyż zastępca przysięgłego, Wiskida, zawiadomił sąd, że jest chory i na ławie przysięgłych zasiadać nie może. Trybunał wysłał dwu lekarzy sądowych, celem zbadania jego stanu zdrowia. Przysięgły przybył po zbadaniu. Po otwarciu rozprawy przewodniczący dodatkowo udzielił wyjaśnień co do aktu oskarżenia i odczytał przepisy o stemplowaniu losów i lombardów w Niemczech.

Przystąpiono do przesłuchania pierwszego z obwinionych, Anisfelda. Nie poczuwa się on do winy i twierdzi, że lombardy kupowali od niego i dawali mu do sprzedaży giełdziarze z Warszawy i Łodzi. Losy już stemplowane sprowadzał ze Szwajcaryi i odsprzedawał do Niemiec.

Wiedeń, 8 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał dyrektorowi policyi w Krakowie, radcy Rządu dr. Michałowi Flattauowi, order Żelaznej Korony III. klasy; zamianował profesora gimnazyalnego we Lwowie, Celestyna Lachowskiego, dyrektorem II. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie; oraz nadał dozorcy maszynowemu w zarządzie salin w Wieliczce, Klemensowi Zagórskiemu, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, srebrny krzyż zasługi.

Wiedeń, 8 października. P. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza Süssmana Loewnera z Niemirowa do Janowa.

Czerniowce, 8 października. Sejm zamknięto.

Zadar, 8 października. Sejm zamknięto.

Poznań, 8 października. *(Tel. pryw.)* Niemieckie dzienniki poznańskie dowiadują się z Berlina, że na zamku królewskim w Poznaniu, którego budowa skończona będzie mniej więcej za dwa lata, zamieszka następca tronu, który zostanie dowódcą tutejszego pułku konnych strzelców.

Ottawa, 8 października. Zanosi się na strejk telegrafistów kolei „Kanada Pacyfik“.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 8 października. *(Tel. pr.)*. Z Petersburga donoszą, że sygnalizowane przez prasę petersburską rychłe zniesienie w Królestwie stanu wojennego nie nastąpi tak prędko i stan ten ma trwać nawet po zwołaniu trzeciej Dumy. Rada ministrów nie ma zamiaru robić ulg specyalnie dla Królestwa, a zniesienie stanów wojennych w zależności od biegu spraw państwowych w Dumie rozpocznie się w guberniach wewnętrznych państwa. Niektórzy gubernatorzy w Królestwie uznają nawet za konieczne przedłużenie ograniczeń wyjątkowych do tej chwili, póki nie nastąpi uspokojenie kraju w dążeniach autonomicznych.

Warszawa, 8 października. *(Tel. pryw.)*. W ostatnim czasie wiele fabryk i sklepów otrzymuje listy bezimienne z żądaniem pieniędzy *poste restante*, pod groźbą śmierci. Dwie firmy zawiadomiły policyę, która aresztowała na poczcie pewnego buchaltera, pragnącego odebrać pieniężne listy.

Łódź, 8 października. *(Tel. pryw)*. Dokonano trzech zuchwałych napadów bandyckich. Do kantoru fabryki Bertolda Seidlera weszło pięciu bandytów i zrabowało 800 rubli. W kantorze ślusarni mechanicznej Karola Strümpfa zrabowano 400 rubli z kasy fabrycznej i 80 rubli z prywatnej kasy. Trzeci podobny napad wykonano w Radogoszczu.

Kijów, 8 października. *(Tel. pryw.)* Tutejszy generał-gubernator zawiadomił rektorat Politechniki, że z rozkazu Stołypina należy usunąć stu studentów Żydów, przyjętych ponad normę. Z Politechniki odpowiedziano, że nie można tego uczynić. Jak wiadomo, o usunięcie studentów Żydów z kijowskiej Politechniki czynił starania „Związek narodu rossyjskiego“.

Kijów, 8 października. *(Tel. pr.)* Na przedmieściu Żuławce wykryto drukarnię wojskowej organizacyi bojowej partyi socyalno-rewolucyjnej; znaleziono dwie kaszty, kilka pudów czcionek, proklamacye. Aresztowano 2 osoby.

Wilno, 8 października. *(Tel. pryw.)* W pomieszkaniu przy ul. Nowogrodzkiej znaleziono bombę; gospodarza aresztowano.

Radom, 8 października. *(Tel. pr.)* Redaktorkę dziennika postępowo-demokratycznego *Nowin Radomskich*, Antoninę Szczepaniakową, skazano na 2 miesiące więzienia lub 300 rubli grzywny.

Tobolsk, 8 października. *(Pet. Ag. tel.)* Podczas transportu więźniow z Tiumena do Tobolska napadli więźniowie na strażników. Przyszło do walki. Strażnicy zabili 22 więźniów, a 11 więźniów uciekło, zabrawszy strażnikom broń. Kilku strażników jest rannych, z tych jeden ciężko.

Baku, 8 października. Większa część strejkujących w kopalni nafty Bibi-Ejbat powróciła do pracy.

Bachmut, 8 października. *(Tel. pryw.)*. W pobliżu wsi Żelaznaja napadło trzech uzbrojonych w rewolwery ludzi na płatnika ziemskiego i zabrało mu 4.000 rubli.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Zakład ortopedyczny
Docenta Dr. A. GABRYSZEWSKIEGO
otwarty, Zimorowicza 9, I. p.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8 października 1907.

Hotel George'a.
PP. J. Chrząszczewski z Rossyi, Maks Moeller z Tarnopola, H. Hillger z Rossyi.

Hotel Stadtmüllera.
P. J. Zamorski z Tarnopola.

Hotel Imperial.
P. E. Pogórski z Rossyi.

Hotel Victoria.
P. A. Gottleb-Haszlakiewicz z Tehlowa.

Hotel Savoy.
PP. W. Piotrowski z Kijowa, W. Poluszyński z Królestwa Polskiego.

Hotel Belle-Vue.
P. M. Jounga z Miękisza starego.

Hotel Europejski.
PP. A. Mrozowicki z Rossyi, E. Alma z Wiednia.

Hotel Francuski.
P. A. Pawluszkiewicz z Suchej.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 8 października

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	566	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	562	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	108	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	90	95	60
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	99	80	100	50
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95	—	95	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	50	95	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	30	98	—
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	70	94	40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	90	94	60
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	10	95	80
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	93	—	93	70
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	43
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	50	255	25
100 marek niemieckich	117	30	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 października 1907.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96 35	96 55
styczeń-lipiec	96 35	96 55
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	98·20	98·40
kwiecień-październik	98 30	98·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·—	151·70
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	206·—	209·-
„ „ „ 1864 po 100 zł.	252·50	256·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	252·50	256·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290 25	291·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·20	115·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·45	96·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·75	—·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·50	114·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	461·—	466·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·50	120·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·80	96·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·80	96·80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	123·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·60	97·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·60	99·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·65	98·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·75	97·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95.65	96.65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·25	114·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·30	93·50
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	144·50	148 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	193·—	197·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	193·—	197·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·25	94 15
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 15	94·15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·75	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·90	95·90
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·25	98·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·90	95·90
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	99·50	105 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	184·75	185·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·85	96·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	274·—	280·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	270·50	276·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·—	110·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	99·90
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	95·—	96·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·25	95·25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99·80	100·80
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·45	100·45
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·60	94·60
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·—	99·—
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·35	99·35
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	112·50	113·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	—·—
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·75	89·75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·10	96·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·50	22·50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	445·—	455·—
Clary 40 zł. m. k.	153 25	159 25
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	89·50	93·50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90 50	96·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63·50	67·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	194·—	202·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	46·—	48·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·50	28 50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	74·—
Salma 40 zł. m. k.	215·—	221·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	88·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	297·50	298 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3320·—	3328·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	645·—	646·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	754·50	755·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	563·—	566·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	426 90	427 90
„ Austro-węg. 1400 kor.	1640·—	1660·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	538·—	539·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	239·25	239·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	240·—	242·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	460·—	465·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5090·—	5110·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	556·—	558 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	—·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1024·—	1028·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	727·—	731·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	545·—	555·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	612·—	613·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2650·—	2660·—
Schodnicy 500 kor.	496·—	501·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	421·—	422 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	263·—	264 50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·15	240 40
Paryż za 100 franków	95·57½	95·7250
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·37½	117·57½
Włoskie banki	95·70	95·90
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·55	95·70
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·41
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15	19·17
20-markówka	23·46	23·51
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·40	117·60
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·80	96·—
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 966/6 (20) (8127 3—3)

Na żądanie Hilela Jada w Busku odbędzie się dnia 5 listopada 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 relicytacya 102/240 części whl. 199 gminy Busk, to jest 102/240 części domu i szopy z placem pod tymi wraz z przynależnościami, składającemi się z drzwi, okienic, drobiu, kluczów, rynew i szopy.

Nieruchomości tej części wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1748 kor. 28 hal., przynależności zaś na 47 kor. 94 hal.

Najniższa cena wynosi 898 koron 11 poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 28 września 1907.

L. cz. Nr. 3071. (8153 3—3)

Licytacya starych materyałów.

W c. k. fabryce tytoniu w Winnikach sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacyi szkarty płócienne, jutowe zgrzebne i drelichowe, odpadki sznurów i papieru, jakotęż inne stare materyały.

Termin dla wnoszenia pisemnych ofert upływa dnia 21 października 1907 o godzinie 11 przed południem.

Obszerne ogłoszenie z warunkami ofertowemi i licytacyjnemi można otrzymać na żądanie z ekspedytu c. k. fabryki tytoniu w Winnikach.

C. k. fabryka tytoniu.
Winniki, dnia 1 października 1907.

L. cz. E. XXI. 1046/7 (9) (8253 1—3)

Dnia 27 listopada 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI. licytacya realności pod lkons. 740¾ we Lwowie położonej whl. 671 ks. gr. gm. m. Lwowa III. dz. objętej, składająca się z parceli budowl. l. 2556/4, na której znajduje się jednopiętrowa kamienica ze suterenami z oficyną piątrową wraz z przynależnościami bliżej w protokole ocenienia z dnia 3 czerwca 1907 lcz. E. XXI. 1045/7 (4) poszczególnionymi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 35.100 kor., przynależności zaś na 577 kor. 10 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 17.838 kor. 55 hal.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w Oddziele XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie do tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.
Lwów, dnia 26 września 1907.

L. 1913 R. sz. o. (8255 1—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy murowanej 5 kl. szkoły żeńskiej w Turce ogłasza się niniejszem licytacyę przez pisemne oferty, które wnosić należy do 15 października 1907 godziny 12 w południe do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Turce.

Cena kosztorysowa wynosi 47.000 kor.

Do ofert należycie ostemplowanych należy dołączyć 5% wadyum i deklaracyę, że oferentowi znane są szczegółowe i ogólne warunki budowy i że obowiązuje się warunki te w zupełności wykonać.

Plan i kosztorys przejrzeć można w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej w godzinach urzędowych.

Oferty później wniesione lub nie odpowiadające warunkom nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Turka, dnia 9 września 1907.

Do L. 16.561/07. (8152 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych odbędzie się publiczna licytacya ustna z dopuszczeniem ofert pisemnych. Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1908, 1909 i 1910 lub też bezwarunkowo rok 1908 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata to jest 1909 i 1910.

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu kor.	hal.	Licytacya odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach od godz. 9 do 12 dnia
1	Biała	mięso	III.	20.800	—	24 października 1907
2	Milówka	"	"	3.800	—	
3	Oświęcim	"	"	17.682	—	
4	Sucha	"	"	5.440	18	
5	Zator	wino	taryfa C. do ustawy z dnia 18 maja 1875 Nr. 84 Dz. u. p.	1.800	—	

UWAGA. W myśl ustawy krajowej z 23 grudnia 1903 Dz. ust. kraj. Nr. 146 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% rządowego podatku konsumcyjnego, jak długo podatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% z czynszu dzierżawnego prawa poboru podatku konsumcyjnego.

Oferty zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ceny wywołania wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w godzinach urzędowych najpóźniej do godziny 12-tej w południe dnia 23 października 1907.

Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejscowości należących do tych okręgów dzierżawnych, przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach i Nadzorach c. k. straży skarbowej w Białej, Myślenicach, Oświęcimiu, Wadowicach i Żywcu.

Książeczki kas oszczędności, kwity kasowe na wadyum licytacyjne lub kaucye dzierżaw jeszcze nie ukończonych nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne. Nadaże wniesione po ukończeniu licytacyi i w drodze telegraficznej nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

W razie składania kaucyi dzierżawnej w papierach wartościowych, ma być dołączony w trzech egzemplarzach spis przepisany rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 L. 10.067 (Nr. 111 Dz. rozp. sk.).

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 3 października 1907.

do L. 25.343/7 (8114 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrębu mięsa tudzież od wyszynku wina w obok poszczególnionyah okręgach poborowych na przeciąg jednego roku t. j. od 1 stycznia do końca grudnia 1908 bezwarunkowo lub na przeciąg trzech lat t. j. od 1 stycznia 1908 do końca grudnia 1910 bezwarunkowo lub warunkowo t. j. z zastrzeżeniem wypowiedzenia kontraktu na drugi względnie trzeci rok dzierżawy rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanem stąd drukowanem obwieszczeniu publiczną licytacyę, która się odbędzie w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu za pomocą ustnych i pisemnych nadaży dnia 21 i 22 października 1907 w czasie między 9 a 12 w południe.

Każdy mający chęć licytowania ustnie lub zapomocą ofert pisemnych ma złożyć wadyum wynoszące 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne wygotowane w przepisanej formie i zaopatrzone w powyższe wadyum tudzież ostemplowane znaczkiem na 1 K. należy wnosić osobno na każdy poszczególny przedmiot dzierżawy najpóźniej do 9 godz. przed południem w dniu licytacyi, t. j. od chwili rozpoczęcia ustnej licytacyi do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Dzierżawca prawa poboru podatku kons. od wina obowiązany jest pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% państwowego podatku i za prawo poboru tego dodatku uiszczać 30% czynszu dzierżawnego razem z czynszem dzierżawnym. Zmiana tego dodatku ma taki sam skutek jak zmiana taryfy podatku.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu tudzież w kancelaryi c. k. Nadzorów straży skarb. w Tarnopolu, Budzanowie, Grzymałowie, Ihrowicy, Mikulińcach, Nowemsiole, Podwołoczyskach, Toustem, Trembowli i w Zbarażu.

L. porz.	Okręg poborowy	Przedmiot poborowy	Oznaczenie klasy taryfowej	Cena wywołania na każdy rok K.	h.	Termin licytacyi
1	Grzymałów	mięso	Klasa III., względnie taryfa C.	5940	—	Ustna licytacya odbędzie się w budynku Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu co do przedmiotów wymienionych pod l. l. **od 1 do 5 w dniu 21 października 1907** od 9 rano do 12 w południe; co do przedmiotów wymienionych pod l. l. **6 do 11 w dniu 22 października 1907** od 9 rano do 12 w południe.
2		wino		600	—	
3	Mikulińce	mięso		8062	52	
4		wino		1054	—	
5	Skałat	mięso		12000	—	
6	Touste	mięso		1454	84	
7		wino		100	—	
8	Trembowla	mięso		9634	—	
9		wino		1150	—	
10	Zbaraż	mięso		8970	—	
11		wino		1050	—	

Tarnopol, dnia 24 września 1907.

L. cz. E. 1643/7 (3) (8178 2—3)

Dnia 21 października 1907 o godzinie 9·30 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 68 II. p. celem zniesienia współwłasności licytacya realności whl. 157 i 158 ks. gr. gminy Podgórze, składających się z parcel gruntowych i budowlanych, oraz stojących na nich domu drewnianego, stajni, wozowni i komórki realności lwh. 162 w Podgórzu, składającej się z parceli budowlanej i domu parterowego na tejże stojącego realności lwh. 131, oraz realności 323 w Podgórzu, składających się z parcel gruntowych 472/2 i 585 wraz zprzynależnościami.

Nieruchomość lwh. 157 i 158, które razem sprzedane będą, ocenione są łącznie na 40.000 koron, realność lwh. 162 na 4600 kor., realność lwh. 131 na 1200 koron, zaś realność lwh. 323 na 1200 kor. według zgodnego podania stron.

Najniższa cena wynosi cenę szacunkową, t. j. realności lwh. 157 i 158 kwotę 40.000 kor., realność lwh. 162 kwotę 4600 kor., realność lwh. 131 kwotę 1200 koron, zaś realność lwh. 323 kwotę 1200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 15 września 1907.

L. 22.054/07 (8185 2—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierzawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa od 1 stycznia 1908 począwszy na okres lat 1908, 1909 i 1910 bezwarunkowo, względnie na lata 1908 i 1909 z warunkowem przedłużeniem na rok 1910 albo na rok 1908 z milczącem przedłużeniem na lata 1909 i 1910, a mianowicie w okręgu dzierżawnym Bołszowce z ceną wywołania 6717 kor. ogłasza c. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Brzeżanach publiczną licytacyę w drodze ustnych nadaży i pisemnych ofert.

Licytacya odbędzie się dnia 23 października 1907 od 9 rano do 12 w południe.

Pisemne oferty, zawierające wadyum w wysokości 10% ceny wywołania należy wnosić opieczętowane do 23 października 1907 godziny 9 rano na ręce dyrektora okrIgu skarbowego w Brzeżanach z wyraźnem uwidocznieniem na kopercie dotyczącego okręgu i przedmiotu dzierżawy.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Brzeżany, dnia 20 września 1907.

L. cz. E. 1721/7 (4) (8207)

Dnia 6 listopada 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 licytacya 1/4 części realności objętych wyk. hip. a) 529 i b) 1572 gminy Brody.

Części te (parc. bud. i dom) oceniono ad a) 406 kor. 47 hal., przynależności zaś na 7 kor. 50 hal., ad b) na 95 kor. 25 hal., przynależności zaś na 2 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad a) 206 kor. 99 hal., ad b) 65 kor. 17 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 14 września 1907.

L. cz. E. V. 2910/7 (4) (8233)

Na żądanie Elko Mahler, właścicielki realności w Stanisławowie odbędzie się dnia 22 października 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Stanisławowie licytacya 2/9 części realności obj. whl. 1063 ks. gr. gm. Stanisławów, składającej się z pb. lk. 922 obszaru 312 m^2 i domu oznaczonego Nr. 180 1/4 przy ulicy Sapieżyńskiej.

2/9 części nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 2625 kor. 77 hal.

Najniższa cena wynosi 1312 kor. 89 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisław2w, 12 września 1907.

L. m. 98270/07 (IX) (8249)

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy węgla kamiennego do opału kotłów parowych w rzeźni miejskiej we Lwowie na przeciąg roku 1908 w ilości około 100 do 120 wagonów po 10.000 kg. rozpisuje niniejszem Magistrat publiczną licytacyę ofertową.

Ceny ofertowe mają opiewać za cetnar metryczny węgla loco stacya kolejowa Lwów-rzeźnia.

Dostawa węgla rozpocznie się z początkiem stycznia 1908 i będzie się odbywać w miarę zapotrzebowania.

Ofety należycie ostemplowane i zaopatrzone w kwity Kasy miejskiej na złożone wadyum w wysokości 1000 (tysiąca) koron z dokładem podaniem pochodzenia, względnie marki oferowanego węgla i z dołączeniem dokładnej analizy wnosić należy w kopertach zapieczętowanych wprost do departamentu IX. Magistratu miasta Lwowa najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 25 października 1907.

Bliższe warunki ofertowe przejrzeć można w IX. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 po południu.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 3 października 1907.

L. cz. 272. (8226 1—3)

W dniu 28 października 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w realności pod lk. 54 w Kościelcu licytacyjna sprzedaż publiczna 29 wagonów i 85 ctr. metr. mąki kościanej.

Cena wywołania wynosi 23.847 koron 38 hal.

Najniższa oferta wynosi 7949 kor. 13 halerzy.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w kancelaryi podpisanego urzędu gminnego w godzinach urzędowych.

Towar sprzedać się mający można od dnia 14 października 1907, począwszy obejrzeć w realności pod lk. 54 w Kościelcu.

Kościelec, dnia 29 września 1907.

L. cz. E. 378/7 (13) (8223)

Na żądanie Abrahama Thorna w Tarnowie odbędzie się dnia 27 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 w Żmigrodzie licytacya realności lwh. 53 ks. gr. gm. Żmigród miasto składającej się z budynku wraz z placem pod nim.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8000 kor.

Najniższa cena wynosi 4000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższe nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żmigród, dnia 20 września 1907.

L. cz. E. 1835/7 (4) (8209)

Dnia 19 listopada 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 licytacya 1/4 części realności w Laszniowie wyk. hip. 230.

Realność tę (parc. bud. i dom parterowy z przynależytościami) oceniono na 625 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 312 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 6 września 1907.

L. cz. E. 2241/7 (5) (8232)

Dnia 12 listopada 1907 o godz. 10 przed połududniem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya połowy realności whl. 40 2/16 części realności whl. 191 i całej realności whl. 324 ks. gr. gm. kat. Dublany objętych dłużnika własność stanowiących, wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia, drzew owocowych i płodów polnych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną łącznie na kwotę 4525 kor., przynależności zaś na 543 kor.

Najniższa cena wynosi 3380 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone niniejszem warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1907.

L. cz. E. 1869/7 (3) (8208)

Dnia 25 listopada 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 licytacya realności w Brodach wyk. hip. 1256.

Realność tę kamienicę piątrową na ul. Stefanii oceniono na 15930 kor. 60 hal., przynależności zaś na 30 kor.

Najniższa cena wynosi 7980 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 6 września 1907.

L. cz. E. 1164/7 (5) (8141)

Na żądanie Szymona Silbera odbędzie się dnia 26 listopada 1907 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya a) połowy realności whl. 338 i b) całej realności lwh. 339 ks. gr. gm. Witkowice objętych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione a mianowicie a) lwh. 338 w Witkowicach na 405 kor., b) cała realność lwh. 339 w Witkowicach na kwotę 350 kor.

Najniższa cena wynosi co do 1/2 realności lwh. 338 kwotę 270 kor., co do realności lwh. 339 kwotę 233 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z postanowieniami ustawy się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rozwadów, dnia 20 września 1907.

L. cz. E. 1898/7 (8205)

Na żądanie Leiby Kinzlera z Buczacza odbędzie się dnia 14 października 1907 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw drzwi 2 licytacya 3/8 części realności objętej wyk. hip. 114 ks. gr. gm. Buczacz położonej przy ulicy Zyblikiewicza, a składającej się jedynie z parceli budowlanej 522 o powierzchni 1 ar. 44 metr., na której parceli znajduje się jednopiątrowy budynek częściowo z kamienia, częściowo z drzewa i gliny wybudowany gontem kryty.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1560 kor.

Najniższa cena wynosi 780 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 4 października 1907.

L. cz. E. 689/7 (4) (8241)

Dnia 6 listopada 1907 godz. 10 rano odbędzie się w biurze Nr. 18 licytacya 13/600 części realności whl. 177 kg. gminy Gwoździec miasto, składającej się z domu, stajni i ogrodu.

Wartość szacunkowa 61 kor. 31 hal.

Oferta 40 kor. 80 hal.

Warunki i dokumenta biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, 4 października 1907.

L. cz. E. 1321/7 (5) (8216)

Dnia 23 października 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya połowy realności whl. 315 gminy Doliniany, składającej się z pr. gr. 347/2 ogrodu, ocenionej na 100 koron i 5/10 części lwh. 320 tejże gminy, składającej z pr. bud. 178 wraz z chatą, ocenionych na 130 kor.

Cena najniższej oferty wynosi co do 1/2 whl. 315 — 66 kor. 66 hal., a co do 5/10 whl. 320 — 65 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Sąd powiatowy.

Rohatyn, 29 sierpnia 1907.

L. cz. E. 695/7 (3) (8222)

Dnia 7 listopada 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. VI. odbędzie się licytacya realności whl. 820 gm. Nyrków wraz z przynależnościami składającemi się z sadu o 36 drzewach owocowych, przeważnie jabłoniach i gruszach.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1992 kor., w czem się mieści wartość przynależności na 100 kor. ocenionych.

Najniższa cena wynosi 1328 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie. niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 23 sierpnia 1907.

L. cz. E. 1148/7 (4) (8140)

Na żądanie Chiela Felsena odbędzie się dnia 19 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności whl. 21 ks. gr. gm. Żabno objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2110 kor

Najniższa cena wynosi kwotę 1357 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z postanowieniem ustawy się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumnta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rozwadów, dnia 20 września 1907.

L. cz. E. 882/7 (4) (8245)

Dnia 27 listopada 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tut. licytacya 2/8 części realności lwh. 731 gminy kat. Podhajce, składającej się z pgr. 129, na której stoi dom i podwórze.

Nieruchomość wystawioną na licytacyę, oceniono na 110 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 50 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 20 września 1907.

L. cz. E. VII. 488/7 (8130)

Dnia 15 listopada 1907 o godz. 9 przed przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 odbędzie się licytacya 2/4 części realności wykh. l. 674 ks. gr. gm. Dora obszaru 1 ha. 46 m.² całej realności objętej whl. 675 ks. gr. tej samej gminy obszaru 1 ha. 24 ar. Anny i Iwana Rusnaków własnych i realności ebj. whl. 1167 ks. gr. gm. Dora obszaru 31 arów. Anny z Rusnaków Warwaruk własnej składających się z ogrodu, ról i łąk i parcel budowlanych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: a) 1/2 realności obj. whl. 674 ks. gr. gm. Dora na 505 kor. 50 hal., b) 1/2 realności obj. whl. 675 ks. gr. gm. Dora na 962 kor., c) realności objętej 1167 ks. gr. gm. Dora na 167 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 337 kor. 50 hal., ad b) 642 kor., c) 114 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchmości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 18 września 1907.

L. cz. E. 1293/7 (5) (8242)

Na żądanie Firmy Rubinstein et Feigl zastąpionej przez adwokata dr. Adelmanna odbędzie się dnia 5 grudnia 1907 o godzinie 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 1 licytacya realności whl. 292 gm. Sułkowice objętej obejmującej stodołę i dom z drzewa i 9 morgów 421 sążni obszaru.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 2124 kor. 95 hal.

Najniższa cena wynosi 1416 kor. 64 hal.

Odnośne dokumenta przeglądnąć można w tut. sądzie biuro Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Myślenice, 28 września 1907.

L. cz. E. 173/7 (4) (8239)

Dnia 9 grudnia 1907 o godz. 3 po południu odbędzie się w tutejszym sądzie biuro Nr. II. licytacya realności w Chochołowie położonych, a to: a) całej realności obj. whl. 376 i 377, b) 2/48+2/240 cz. realności whl. 441, c) 1008/72576+1008/362 880 cz. realn. whl. 442, d) 1/3 części realności obj. whl. 541, z przynależytościami i budynkami.

Budynki i młyn zpn. oceniono na 734 kor. 62 hal. Grunta z przynależytościami na 2624 kor. 68 hal. Razem na 3359 kor. 30 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie następi wynosi 2239 kor. 46 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie biuro Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 30 czerwca 1907.

L. cz. E. 718/7 (8) (8244)

Dnia 27 listopada 1907 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tut. licytacya 1/4 części realności objętej whl. 407 gminy kat. Boków 1/4 części whl. 787, 1/4 części whl. 788 i całego whl. 789 gm. Boków wraz z przynależytościami.

Nieruchomość wystawioną na licytacyę, oceniono na 1230 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 820 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 5 sierpnia 1907.

Upadłości.

G. Zl. S. 15/7 (1) (8200 2—3)

Concursedict.

Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das Vermögen des Berisch Dubowy nichtprotocollirten Tuch und Manufacturwaarenhändlers in Tarnopol.

Der k. k. Landes-Gerichtsrath Teodor Eichel in Tarnopol wird zum Concurscommissär, Herr Dr. Celestin Blaustein in Tarnopol, zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der auf den 16 Oktober 1907, Vormittags 10 Uhr, bei diesem Gerichte, Zimmer Nr. 22, anberaumten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und den Gläubigerauschuss zu wählen.

Ferner werden alle, die einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 7 Dezember 1907 bei diesem Gerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Anmeldung und bei der auf den 31 Dezember 1907 Vormittags 10 Uhr ebendort anberaumten Liquidierungstagsatzung zur Liquidierung und Rangbestimmung zu bringen.

Gläubiger, welche die Anmeldungsfrist versäumen, haben die durch neue Einberufung der Gläubigerschaft und Prüfung der nachträglichen Anmeldung sowohl den einzelnen Gläubigern als der Masse verursachten Kosten zu tragen und bleiben von den auf Grund eines förmlichen Vertheilungsentwurfes bereits stattgehabten Vertheilungen ausgeschlossen.

Die bei der Liquidierungstagsatzung erscheinenden angemeldeten Gläubiger sind berechtigt, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters, dessen Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die Liquidierungstagsatzung wird zugleich als Vergleichstagsatzung bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Lemberger Zeitung" erfolgen.

Gläubiger, die nicht in Tarnopol oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellung zu benennen, widrigenfalls auf Antrag des Concurscommissärs für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Zustellungsbevollmächtigter bestellt werden würde.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.

Tarnopol, am 3 Oktober 1907.

L. cz. S. 7/7 (117) (8235)

W konkursie kasy związkowej w Buczaczu celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 14 listopada 1907, wyznacza się audyencyę na dzień 15 listopada 1907 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Buczaczu w biurze Nr. 11.

Buczacz, dnia 2 października 1907.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 5/7 (8) (8195)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie jako konkursowy w sprawie konkursowej Herscha Lejzora Scheuera w Dąbrowy zatwierdza dr. Maksymiliana Kahanego, adwokata w Dąbrowy, dotychczasowego zarządcę masy konkursowej Herscha Lojzora Scheuera na stałego zarządcę tej masy konkursowej, a mianuje dr. Wiktora Schancera, adwokata w Dąbrowy, zastępcą zarządcy masy konkursowej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 14 września 1907.

L. cz. S. 1/4 (66) (8157)

W masie konkursowej „Związku kredytowego w Jaworowie" stow. zarejestr. z ogr. poręką w likwidacyi mianujemy w miejsce dotychczasowego komisarza c. k. sekretarza sąd. dra Franciszka Mischaleka komisarzem konkursowym dla wymienionej masy c. k. radcę sądu kraj. i naczelnika sądu powiatowego w Jaworowie, Mieczysława Ignacego 2 im. Wiszniewskiego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, 30 września 1907.

L. cz. S. 13/7 (4) (8133)

Na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się na audyencyi dnia 5 lipca 1907 wierzycieli masy rozbiorowej Fanny Rubinfeld, w miejsce tymczasowo ustanowionego zawiadowcy masy adwokata p. dr. Rosenberga ustanawia się zawiadowcą masy p. Józefa Landesa właściciela firmy Chaim Landes i syn we Lwowie, a zastępcą zawiadowcy masy p. Maksa Kohna, kupca we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 6 lipca 1907.

Konkursa.

L. 12329/7 (8117 3—3)

Konkurs.

Na posadę radcy sądu krajowego jako przełożonego sądu powiatowego, ewentualnie na posadę sydziego powiatowego w Krzeszowicach lub przy innym sądzie powiatowym rozpisuje się konkurs z terminem do 25 października 1907.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 3 października 1907.

L. cz. 172 (3/7) (8215 2—3)

Sąd powiatowy w Przeworsku przyjmie zaraz rutynowanego pomocnika kancelaryjnego na dwa miesiące. — Płaca dzienna 2 kor. 50 hal.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 5 października 1907.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 166/7 (4) (8096 1—3)

Edykt.

Schmiel Goldhirsch z Tarnopola uznany został umysłowo chorym a kuratorem jego ustanowiono Izydora Blausteina z Tarnopola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, 31 lipca 1907.

L. cz. P. VI. 184/7 (3) (8097 1—3)

Edykt.

Grzegorz Mytnik z Tarnopola uznany został umysłowo chorym a kuratorem jego ustanowiono Rudolfa Samborskiego z Tarnopola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, 10 września 1907.

L. cz. P. 210/7 (10) (8138 1—3)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Zofię Kadaj urodz. Hawryłów w Krosienku.

Kuratorem jej ustanowiono Iwana Hawryłów w Krosienku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 25 sierpnia 1907.

L. cz. P. 137/7 (1) (8135 1—3)

Edykt.

Dańko Herbut (Harbut) z Królowej ruskiej uznany został marnotrawnym.

Kuratorem jego ustanowiony Stefan Pluta z Królowej ruskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 19 września 1907.

L. cz. P. 159/7 (4) (8125 1—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Stanisława Kościaka w Zgłobniu.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Lelka w Będzimyślu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 25 września 1907.

L. cz. P. 187/7 (8171 1—3)

Edykt.

Na Feigą Süsslą Edelstein ze Starego Kosowa zawieszono kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego a kuratorem jej ustanowiono Abrahama Edelsteina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 15 września 1907.

L. cz. P. I. 129/7 (7) (8090)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę Bulsiewicz w Jaśle.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Bulsiewicza w Jaśle.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jasło, dnia 27 sierpnia 1907.

L. cz. P. III. 110/7 (8167)

Za marnotrawnego uznano Antoniego Żwirskiego w Siemakowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Pasławskiego w Siemakowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Czortków, 31 sierpnia 1907.

L. cz. P. 202/7 (2) (8170)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Stanisława Pilicha syna Mateusza w Kozowie.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Gołasa w Kozowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 24 września 1907.

L. cz. P. 147/7 (6) (8179)

Za umysłowo chorego uznano Wojciecha Kurka w Łyczance.

Kurator Stanisław Kurek w Łyczance.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, 26 lipca 1907.

L. cz. L. IV. 10/6 P. IV. 30/7 (4) (8173)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Dmytra Hanułkę syna Iwana gospodarza w Futorach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Chitę, gospodarza w Futorach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lubaczów, dnia 22 lutego 1907.

L. cz. P. 390/6 (15) (8133)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Petra Dzieminka w Tatarowie.

Kuratorem jego ustanowiono dr. Izydora Berlsteina adwokata w Delatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 26 maja 1907.

L. cz. P. 200/7 (3) (8132)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Wasylynę Sopeluk vel Makowijczuk ur. Diaczuk w Potoku czarnym.

Kuratorem jej ustanowiono Nykołę Wasyłyszyn, syna Andrija w Potoku czarnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Delatyn, dnia 18 lipca 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

F. cz. 5085. (8150 3—3)

Obwieszczenie.

Przy uskutecznionem w dniu 1 października 1907 przy udziale komisyi kontrolującej dług państwowy Rady państwa 21 losowaniu 4% w srebrze oprocentowanych pożyczek — Prioritetów „Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej" z 5 września 1887 zostały wylosowane: Nr. 27.501 do włącznie 27.832 t. j. 332 sztuk obligacyj w ogólnej kwocie 66.400 złr. w srebrze w. a. = 132.800 koron.

Wartość nominalna tych wylosowanych Prioritetowych obligacyj będzie wypłacaną od 1 stycznia 1908, począwszy w c. k. kasie długu państwa we Wiedniu.

Z dawniejszych losowań pozostały niepodniesione obligacye:

a) Do wymiany w c. k. głównej kasie austr. kolei państwowych Nr. 54575, 61536 do włącznie 61545 i 61556 do włącznie 61600.

b) Do wymiany w c. k. kasie długu państwa Nr. 12501 do włącznie 12585, 12615 do włącznie 12625, 12636, 12639 do włącznie 12641, 12645 do włącznie 12648, 12661, 12662, 12669 do włącznie 12672, 12674, 12712 do włącznie 12723, 12741 do włącznie 12743, 12763, 12764, 12767, 12768, 12771, 12772, 12775, 20580, 20590 do włącznie 20594, 20750, 20776 do włącznie 20780, 20791 do włącznie 20.800.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwowego.

Wiedeń, dnia 1 października 1907.

(8250 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczaj powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie jasielskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich, na 25 listopada, dla grupy gmin miejskich na 26 listopada, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu, na 27 listopada, dla grupy większych posiadłości, na 28 listopada bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ordynacyi wyborczej pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie jasielskim wybierają: grupa większych posiadłości czterech (4) członków; grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu trzech (3) członków; grupa miast i miasteczek siedmiu (7) członków; grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 października 1907.

L. cz. C. II. 313/7 (1) (8166)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Janowi Gomułkiewiczowi przedtem w Budzanowie wniosła Antonina Serbeńska pozew o zeznanie dokumentu zdatnego do intabulacyi prawa własności realności whl. 155 gm. Budzanów.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na dzień 19 października 1907 godz. 9 rano biuro Nr. 8.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator Michał Medwid z Budzanowa będzie go zastępował dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Budzanów, dnia 28 września 1907.

L. cz. C. III. 327/7 (1) (8094)

Edykt.

W sporze Jędrzeja Żebrackiego przeciw gminie Zawada i tow. o własność i oddanie w posiadanie, tudzież bezciężarowe wydzielenie z dóbr Zawadlwh 160 objętych, parc. bud. 80 i grunt: 453, 454, 587, 588, 591/2, 592, 593, 594, 875 i 880 wyznaczył podpisany sąd rozprawę na 28 listopada 10 rano, a dla przebywających w Ameryce Michała Piksy i Alojzego Góry, tudzież dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych Herscha Ungera, Kunegundy Borzykowskiej, Aleksandra Żurowskiego, Jana Kantego Borzykowskiego, Józefa Wielogłowskiego, Masy pupilarnej Antoniego Kaweckiego, Antoniego Janowskiego, Kajetana Mikulicza, Radeckiego, Masy pupilarnej Antoniego Kownackiego, Jana Tarnowskiego, Jacentego Łazowskiego, Jana Christiani, Barbary Christiani, Jana Wielechowskiego, Antoniego Kaweckiego, Józefa Bzuchowskiego, Wincentego Rzuchowskiego, Franciszki Stadnickiej 2° Mąkulskiej, Maryanny Niżyńskiej, Sukcesorów Bernardyna Stadnickiego, Wincentego Witwickiego, Józefa Witwickiego, Kredytorów Michała Rola Wolskiego, Magdaleny z Kowalskich Wielogłowskiej, Masy kredalnej Aleksandra Łętowskiego, Józefa Mąkulskiego, Maryanny Mąkulskiej, Michała Kowalskiego, Jana Londingera, Stanisława Chmielewskiego, Joanny Kowalskiej, Walentego Groblewskiego, Michała Groblewskiego, Magdaleny Przetockiej, Karola Przetockiego, Wojciecha Groblewskiego, Ignacego Rzuchowskiego, Jana Bochniewicza, Magdaleny z Kowalskich Wielechowskiej, Antoniego Pulczyńskiego, Filipa Brachla, Piotra Hendemanna, Filipa Butza, Filipa Lempacha (recte Laubach), Heleny z Grodzickich 1° Popławskiej, 2° Piątkowskiej Marcyanny Popławskiej, Izaka Goldlusta, rodziców Marcina Stubera, Jakóba Stuera, Maryanny Stuber, Elżbiety Stuber, rodziców Piotra Bösbiera, rodzeństwa Piotra Bösbiera, masy spadkowej Józefa Butza, Mikołaja Mücka, Konstantego Bielskiego, Grzegorza Palmy, Katarzyny Palmy, Dawida Schneidera, Katarzyny Schneider, Daniela Schneidera, Wiktora Domaszewskiego, Teodory Domaszewskiej, Franciszka Szop, Ewy Szop, Juliana Klusińskiego, Piotra Bösbiera, Katarzyny Bösbier, Elżbiety Laubach, Katarzyny Seserowej ustanowiono kuratorem ad actum dr. Piesionka, adwokata w Nowym Sączu.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopoki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Sącz, dnia 4 września 1907.

L. 124.503.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 29. września do 6. października 1907.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyskowa i racicowa	Bóbrka	Skisła dolina ad Zalesce (2 zagr., 1 pastw.);
	Borszczów	Bereżanka (86 zagr.), Burdiakowce gm. i ob. dw. (22 zagr.), Okopy z Kozaczówką gm. i ob. dw. (25 zagr.), Olchowiec ob. dw. (1 pastw.), Trójca (3 zagr.), Zbrzyż (5 zagr.);
	Chrzanów	Dąbrowa (16 zagr.);
	Drohobycz	Dobrohostów (1 zagr.), Stanyła (32 zagr.);
	Husiatyn	Wola Czarnokoniecka (4 zagr), Liczkowce (2 zagr.), Olchowczyk gm. i ob. dw. (38 zagr.), Siekierzyńce (9 zagr.), Bednarówka i Trojanówka ad Suchodół (9 zagr.), Szydłowce (18 zagr.), Tłusteńkie (8 zagr.), Uwisła (13 zagr.);
	Skałat	Podwołoczyska gm., ob. dw. (9 zagr., 1 past.), Tarnoruda (21 zagr.);
	Stryj	Bratkowce ob. dw. (1 pastw.), Hołobutów gm. ob. dw. (6 zagr., 2 pastw.), Łukawica (2 zagr.), Oleksice stare ad Komarów (10 zagr.), Siemiginów gm. i ob. dw. (2 zagr.), Zawadów ob. dw. (1 pastw.), Żulin (18 zagr.);
	Trembowla	Hleszczawa gm., ob. dw. (29 zagr., 1 pastw.), Iławcze ob. dw. (1 zagr.),;
	Zbaraż	Palczyńce (11 zagr.), Toki (3 zagr., 1 pastw.);
	Żydaczów	Iwanowce ob. dw. (1 pastw.), Malechów ob. dw. (1 zagr.), Turady ob. dw. (1 zagr.);
Wąglik	Podhajce	Telacze ob. dw. (1 zagr.);
	Rawa	Ławryków ob. dw. (1 zagr.);
	Rohatyn	Zalipie (1 zagr.);
	Sambor	Byków (7 zagr.);
	Zborów	Białogłowy (2 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Kudryńce ob. dw. (1 zagr.);
	Brody	Brody (1 zagr.);
	Brzeżany	Słoboda złota ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Zrębówka ad Komarówka ob. dw. (1 zagr.);
	Kałusz	Jasień (1 zagr);
	Sokal	Leszczków ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnopol	Ostrów ob. dw. (1 zagr.);
	Żydaczów	Żyrawa ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Brody	Kadłubiska gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Tłumacz	Niżniów ob. dw. (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Bochnia	Wola zabierzowska (13 zagr.), Zabierzów (37 zagr.);
	Borszczów	Borszczów ob. dwor. gm. (6 zagr), Głęboczek (24 zagr.), Oleksińce (14 zagr.), Szerszeniowce (9 zagr.);
	Cieszanów	Bihale (6 zagr.), Dzików nowy (8 zagr.), Młodów (6 zagr.);
	Dąbrowa	Gręboszów (3 zagr.), Sikorzyce (10 zagr.);
	Grybów	Brzana górna (8 zagr.), Lipnica wiel. (2 zagr.);
	Husiatyn	Suchostaw (10 zagr.), Wierzchowce (8 zagr.);
	Jarosław	Maczugi ad Surmaczówka (6 zagr.), Wólka pełkińska (22 zagr.);
	Kolbuszowa	Trzebuska (11 zagr.);
	Łańcut	Jelna (6 zagr.), Sarzyna (38 zagr.);
	Mościska	Czerniawa (8 zagr.);
	Nadwórna	Delatyn (6 zagr.);
	Nowy Sącz	Łącko (6 zagr.);
	Przeworsk	Przeworsk (3 zagr.);
	Rawa ruska	Hujcze (14 zagr.);
	Rohatyn	Korostowice (1 zagr.);
	Sambor	Wola baraniecka przysiół. Kolonia (3 zagr.);
	Tarnobrzeg	Grębów (141 zagr.), Sokolniki (44 zagr.), Wrzawy (19 zagr.);
	Trembowla	Brykula nowa (6 zagr.);
	Żywiec	Rycerka górna (10 zagr.);
Pomór świń	Borszczów	Chudykowce (17 zagr.), Korolówka (6 zagr.), Kudryńce (13 zagr.), Mielnica gm. i ob. dw. (51 zagr.), Olchowiec (2 zagr.);
	Husiatyn	Kluwińce gm. i ob. dw. (6 zagr.), Suchostaw (10 zagr.), Wierzchowce (8 zagr.);
	Kolbuszowa	Trzęsówka (1 zagr.);
	Kosów	Kuty (8 zagr.);
	Rudki	Jakimczyce ad Klicko (1 zagr.), Pohorce (53 zagr.);
	Śniatyn	Śniatyn (2 zagr.), Stecowa (2 zagr.), Wołczkowce (1 zagr.);
	Stanisławów	Pasieczna (2 zagr.), Uzin (1 zagr.);
	Tarnopol	Petryków (6 zagr.);
	Trembowla	Młyniska ob. dw. (4 zagr.);
Cholera drobiu	Jasło	Grabowina (9 zagr.);
Wścieklizna	Kołomyja	Sopów (1 zagr.);
	Łańcut	Handzlówka;
	Złoczów	Bołożynów (1 zagr.), Lackie wielkie;
	Lwów miasto	Lwów II. dzieln. (1 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 6. października 1907.

L. cz. C. II. 519/7 (1) (8163)

Edykt.

Przeciw Maryannie z Olszówków Brygowej Stanisławowi i Janowi Olszówkom z Jódłówek ad Wałki, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Jana Zauchy pozew o wykreślenie odkupu 3/6 części realn. lwh. 86 gm. Jódłówka z Wałkami za 375 złr. zaintabulowanego na rzecz pozwanych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12 października 1907, godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Mieczysława Gałeckiego adwokata w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 28 września 1907.

L. cz. C. I. 368/7 (1) (8237)

Edykt.

Przeciw Jewce Babiak po Hryciu ze Szczawnego, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiat. w Bukowsku przez Iwana Babiaka ze Szczawnego pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 9 października 1907 o 9 rano w biurze Nr. 9.

Celem strzezenia praw pozwanej ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 28 września 1907.

L. cz. C. III. 448/7 (1) (8210)

Edykt.

Przeciw nieobj. masie spadkowej Sary Ester Tennenbaum i Pinkasowi Tennenbaum, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Rachelę Tennenbaum zam. Osterzetzer, Różę Tennenbaum zam. Stein i Herscha Leibę Tennenbaum pozew o zniesienie spółwłasności realności whl. 1294 gm. Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 października 1907 godz. 8 rano w B. N. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego i pozwanej masy ustanawia się pana dr. Grossa adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje, zaś masę pozwaną dopóki objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brody, dnia 27 września 1907.

L. cz. Cw. III. 3579/7 (4) (8143)

Edykt.

Przeciw p. Julianowi Karaczewskiemu, którego miejsce pobytu nie jest znane wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez Krajowe Towarzystwo kredytowe urzędników i księży we Lwowie pozew wekslowy o 4000 koron zpm.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do trzech dni zapłatę, lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Osiasa Standa we Lwowie kuratorem który go zastępować będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 25 września 1907.

L. cz. E. 774/7 (2) (8134)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z pobytu Józefowi Dawidowi Gewürzowi wniósł Berl Feuer z Dębicy pto 1600 kor. prośbę o intabulacyę prawa zastawu na realności lwh. 159 gm. Dębica objętej.

Celem strzeżenia praw Józefa Dawida Gewürza ustanowiono adw. dr. Fischlera z Dębicy kuratorem, który go zastępować będzie w tej sprawie na jego koszt dopóki sam nie wróci lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dębica, dnia 13 września 1907.

L. cz. C. 55/7 (2) (8238)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Wawrzyńca Długopolskiego „Myrdziaka" z Długopola wniosły Anna z Kaczmarczyków Długopolska i Agnieszka z Długopolskich Kowalkowska pozew o zeznanie deklaracyi intabulacyjnej na realność lwh. 461 i inne gminy Długopole.

Rozprawa odbędzie się dnia 24 października 1907 godz. 9 przed południem w biurze Nr. II.

Ustanowiony dla strzeżenia praw kurator dr. Juliusz Popiel adwokat z Czarnego Dunajca, zastępywać będzie pozwaną masę spadkową, dopóki ona objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 2 września 1907.

L. cz. IV. 639/884 (12/II) (8228)

Edykt.

P. Hirsch Holländer przedtem w Krakowie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem krajowym w Krakowie przeciw Jakóbowi Grossbardowi o 1200 kor. zpn. ma być doręczoną uchwałą z dnia 19 sierpnia 1907 liczba czynności IV. 639/884 (11/II) przeznaczona dla pozwanego.

Ponieważ niewiadomo gdzie Hirsch Holländer obecnie przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Zygmunta Piotrowskiego adwokata w Krakowie.

Tenże kurator zastępować będzie Hirscha Holländera w rzeczonej sprawie, na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 4 września 1907.

L. cz. C. I. 341/7 (2) (8234)

Edykt.

Przeciw Ilkowi Łazoryszczak z Balnicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Ariego Falika ze Smolnika pozew o zapłacenie 570 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17 października 1907 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Ilka Łazoryszczaka ustanawia się pana dr. Kazimierza Jonasa adwokata w Baligrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Ilka Łazoryszczaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 19 września 1907.

L. cz. C. 143/7 (1) (8248 1—3)

Edykt.

Przeciw Józefowi Maślanie z Ryczowa którego miejsce pobytu jest nieznane, oraz nieobjętej masie spadkowej ś. p. Maryanny Maślana wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Ryczowie pozew o 270 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 24 października 1907 o godz. 9 przed południem sala Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Jana Kądziołę wójta w Ryczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 25 września 1907.

L. cz. C. II. 227/7 (1) (8218)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Lisowi synowi Wojciecha z Woli raniżawskiej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Jędrzeja Matejka pozew o 1000 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 15 października 1907 godzinę 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się dr. Sulerzyskiego adwokata w Sokołowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokołów, dnia 26 września 1907.

L. Prez. 2304 (18 P./7) (8081 1—3)

Jego Ekscellencya prezydent wyższego sądu krajowego zamianował po myśli § 301 p. k. dla czwartej dnia 18 listopada 1907 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych radcę dworu jako prezydenta trybunału Spławskiego przewodniczącym, jego zastępcami wiceprezydenta Królikowskiego, radcę wyższego sądu krajowego dr. Mandybura, radców sądu krajowego Praczyńskiego, Gładyszowskiego, Hessego, Olexińskiego i Czajkowskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, dnia 27 sierpnia 1907.

L. Proz. 1647 (18 P/7). (8123 1—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla rozpoczynającej się z dniem 11 listopada 1907 godzina 9 rano IV. kadencyi sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie przewodniczącym sądów przysięgłych Marcina Chorzemskiego c. k. radcę Dworu jako prezydenta sądu obwodowego, a zastępcami przewodniczącego Józefa Heldenburga c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego i c. k. radców sądu krajowego Michała Bałtarowicza, Atanazego Skobielskiego, Włodzimierza Rusina i Tytusa Sawczyńskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 30 września 1907.

L. cz. C. II. 328/7 (1) (8260)

Edykt.

Przeciw Tomaszowi Antonów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Glinianach przez Jana Prochery pozew o 559 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 11 października 1907 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Władysława Zatłokala w Glinianach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gliniany, dnia 20 września 1907.

L. cz. C. III. 354/7 (8262)

Edykt.

Przeciw Augustowi, Ottonowi, Idzie i Annie Wolfom których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowymtargu przez Felicyę Tondos i spol. zastąpionym przez adw. dr. Juliana Gertlera w Krakowie pozew o uznanie, że pozwanym nie przysługuje prawo zastawu na sumie depozytowej.

Na podstawie pozwu wniesionego wyznaczono audyencyę na dzień 10 października 1907 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adw. dr. Kohna w Nowymtargu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowytarg, dnia 15 września 1907.

L. cz. C. I. 295/7 (1) (8246)

Edykt.

Przeciw Majerowi Wolfowi 2 im. Brüh którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Pesię Blander pozew o uznanie własności i intabulacyę prawa własności połowy z 2/7 z 30/36 i 2/7 z 30/36 części posiadłości objętej lwh. 323 gminy Krystynopol.

Na podstawie pozwu C. I. 295/7 (1) wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 listopada 1907 godz. 8 i pół przed południem w tut. c. k. sądzie bióro Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Walerego Filipowskiego adw. kraj. w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokal, dnia 6 września 1907.

Wyroki prasowe.

Zl. 227 (8069)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 28 September 1907, Pr. XXXV. 162/7/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 24 der periodischen Druckschrift: „Illustrierte Oesterreichische Kriminal Zeitung" I. Jahrgang, vom 30 September 1907 enthaltenen Artikel, und zwar 1. des Artikels: „Fort mit dem § 129 b St. G.!" in den Stellen von a. „Wir haben schon" bis „sich suchen" (Spalte 1, Seite 3), b. von „aber wo es" bis „stillschweigend geduldet" (Spalte 2 und 3, Seite 3); 2. des Artikels: „Expresser-Prostitution!" in den Stellen von c. „Ich begreife wohl" bis „als, diese selbst?" (Spalte 1, Seite 6), d. von „Und doch gibt" bis „Schmutz verbirgt" (Spalte 2, Seite 6) das Vergehen nach § 305 und 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 P. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 28 September 1907.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 26 September 1907, Pr. 46/7, die Weiterverbreitung der Nr. 218 der Zeitschrift: „L'Alto Adige" vom 24 25 September 1907 wegen des Artikels; „Pro patria nostra" in der Stelle von „se non che d quel po' po' di gonfiatura" bis „sia un po diversa" nach § 300 G. St. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 September 1907, Pr. 255/7, die Weiterverbreitung der Nr. XXXIII. der Zeitschrift: „Knihy dobrych auteru, Remy de Gourmont: Noc v Lucemburske zahrade" wegen des Absatzes; „Noc v Lucemburske zahrade" (Seite 15 bis inklusive 86) nach § 122 a und b St. G verboten.

Zl. 228 (8115)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 29 September 1907, Pr. 257/7 die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift: „Volna Myslenka" vom 1 Oktober 1907 wegen der Stellen von „Tim se nam" bis „ucici cirkvi" des Artikels; „Jak vznikal katolismus z kultu starych"; von „Rekneme mu to tedy" bis „ve dve absolutna", von „Neverime v zazraky" bis „cesty bozi" und von „Nebof' pojem" bis „Delitsch nepomuze" des Artikels; „Chore duse"; von „Nabozenstvi, ktere" bis „bez strasidel" des Artikels: „Male kongresni vzpominky"; von „Kdyz nedavno dlel" bis „masy vericich" des Artikels: „Pius X. a Panna Maria" in der Rubrik: „Z cirkevniho obzoru" nach § 303, 122 a und b St. G. verboten.

Zl. 229 (8151)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Oktober 1907 Pr. XXXV. 163/7/3 auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 39 der periodischen Druckschrift: „Gendarmerie-Zeitung", IV. Jahrgang, vom 29 September 1907 enthaltenen Artikel, und zwar I. mit der Überschrift; „Übertritt von Gendarmen in den Staatsdienst" auf Seite 2, Spalte 3, in der Stelle von „Wir Gendarmen wissen" bis „wo der Pfeffer wächst"; II. mit der Überschrift; „Die Disziplinargewalt im Gendarmeriekorps" auf Seite 3, Spalte 1 und 2 in den Stellen von „Aber unsere Regierungsgewaltigen" bis „ausgesetzt bleiben sollen???", dann von „Obwohl verschiedene" bis „genährt wird" und von „Die Erfahrung lehrt" bis „beweisen werden" das Vergehen nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R G. Bl Nr. 8 ex 1863, begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und gemäß § 37 P. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 1 Oktober 1907.

Zl. 230 (8186)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Oktober 1907, Pr. XXXV. 166/7/3, auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt in der Nr. 28 der periodischen Druckschrift; „Gendarmerie-Nachrichten", VIII. Jahrgang, vom 1 Oktober 1907 enthaltenen Artikel: I. „Morgenröte, Sonnenaufgang, es wird licht!"; II. „Und nichts, als Tatsachen", und zwar ad I. in der Stelle von „Die Zeit der" bis „Untergebenen zu halten" auf Seite 4, Spalte 1; ad II. in der Stelle von „Einem Postenführer" bis „Riedlinger" und in der Stelle von „Jeder Mensch" bis „preisgegeben!" auf Seite 5, Spalte 1, das Vergehen nach § 300 St. G. und Art. IV. Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und gemäß § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt

Wien, am 2 Oktober 1907.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 30 September 1907, Pr. 84/7, die Weiterverbreitung der Nr. 23 der Zeitschrift: „Germinal" vom 27 September 1907 wegen der Artikel: „Ai Coscritti"; „Vivere o morire!"; „La rivoluzione in Russia (Assez d'illusions!)"; „La liberta"; wegen des Entrefilets in der Stelle von „Il governo" bis „l'annientatrice locusta"; wegen der Artikel: „1793"; „La camera di Commercio ed il rincaro dei viveri"; „In risposta a Bassi"; „Quei signori protestano" und „D'un processo" unter der Rubrik: „Cronaca" wegen der Subskriptionslisten „Trieste" und „Capodistria" unter der Rubrik: „Sottoscrizione pro „Germinal"" nach § 65 a, b und c St. G verboten.

Zl. 231 (8224)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Oktober 1907, Pr. 11/7, die Weiterverbreitung der Nr. 39 der Zeitschrift: „Dubrovnik" vom 28 September 1907 wegen des Artikels: „Muslimani u Bosni i Hercegovini" nach § 65 a St. G verboten.

Firmy.

L. cz. Firm. 23 3 stow. I. 81 (7950)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Zagórz.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Zagórzu, zarejestrowane stowarzyszenie z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną.

Zmiana §§ 1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 17, 19, 21, 23, 24, 25, 26, 28, 29, 31, 32, 33, 34 statutu z których § 1 opiewa: Na zasadzie ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. p. p. tworzą podpisani związek pod firmą „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Zagórzu" zarejestrowane stowarzyszenie z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną którego celem jest podniesienie zarobku i gospodarstwa członków swoich przez dostarczanie tymże gotowych pieniędzy za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków, § 10 ustęp 1 będzie opiewać: Odpowiedzialność członka Towarzystwa jest ograniczoną to jest każdy członek Towarzystwa odpowiedzialnym jest w wypadku konkursu lub likwidacyi Towarzystwa za zobowiązania takowego jedynie ze swojemi deklarowanymi udziałami i oprócz tego z dalszą kwotą równającą się potrójnej wysokości takowych. § 17 obecnie opiewać będzie: Wszelkie obwieszczenia Towarzystwa nastąpią przez ogłoszenie w czasopiśmie "Samopomoc" organie powszechnego Związku na własnej pomocy opartych galic. stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

Podpis firmy dotąd: Firmę podpisują zbiorowo albo dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu i urzędnik Towarzystwa prokurę posiadający.

Obecnie: Firmę podpisują zbiorowo przynajmniej dwaj członkowie zarządu w ten sposób, że pod słowa stampilią wydrukowane lub przez kogokolwiekbądź pisane „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Zagórzu, stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną" kładą swój własnoręczny podpis.

Data wpisu: 1 maja 1907.

C. k Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 28 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 421/7 Rj. A. I. 30 (8043)

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm Oddział A.:

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Bracia Nagel, skład drzewa w Przemyślu (Gebrüder Nagel, Holzniederlage in Przemyśl).

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewa.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 1 lipca 1907.

Spólnicy jawni: Salomon Nagel, Abraham Nagel i Mechel Nagel w Przemyślu.

Podpis firmy (F. Z.): pod wyciśniętą stampilią „Bracia Nagel, skład drzewa w Przemyślu" lub „Gebrüder Nagel, Holzniederlage in Przemyśl" dwóch z powyższych spólników umieści swoje własnoręczne podpisy.

Data wpisu: 15 lipca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, 26 września 1907.

L. cz. Firm. 725 stow. III. 168 (8075)

Wpis firmy

Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Niewiarów.

Brzmienie firmy: Spółka rolnicza w Niewiarowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: dnia 21 lipca 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wspólne spieniężanie produktów rolniczych, wytwarzanych we własnych gospodarstwach członków, jakoteż wspólne nabywanie artykułów potrzebnych członkom do prowadzenia gospodarstwa rolnego, przy pomocy odpowiednich urządzeń technicznych i handlowych.

Czas trwania spółki jest nieograniczony.

Zarząd składa się z trzech członków a to: z przewodniczącego, jego zastępcy i z sekretarza. Zarząd ten stanowią: Oskar Bonkowicz Sittauer kierownik szkoły rolniczej w Niewiarowie, jako przewodniczący, Jan Długosz rolnik w Niewiarowie jako jego zastępca i Kazimierz Szostak rolnik w Niewiarowie jako sekretarz.

Podpis firmy: Pod nazwą firmy przez kogokolwiek wypisaną, lub wydrukowaną podpisze zawsze dwóch którychkolwiek członków zarządu.

Ogłoszenia od spółki wychodzące umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki a w razie potrzeby także w czasopiśmie dla spółek rolniczych wydawanem przez krajowy Patronat.

Udziały członków: wynoszą po 2 kor. Jeden członek może mieć dowolną ilość udziałów.

Odpowiedzialność: członków za zobowiązania spółki w obec osób trzecich rozciąga się do dziesięciokrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 5 września 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 31 sierpnia 1907.

L. cz. Firm. 1049 Rg. A. I. 46 (8078)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Szczerzec.

Brzmienie firmy: „Bracia Schmorak i S. Luft".

Przedmiot przedsiębiorstwa: poddzierżawa prawa propinacyi.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od początku roku 1902.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Aron Schmorak, Selig Schmorak i Samuela Luft.

Do zastępstwa spółki jest uprawniony: Samuel Luft jeszcze z jednym ze spólników łącznie.

Podpis firmy: łączny podpis Samuela Lufta i jeszcze jednego ze spólników pod brzmieniem firmy.

Dzień wpisu: 7 września 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 7 września 1907.

L. cz. Firm. 62/7 Rg. A. 34 (7964)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru Oddz. A.:

Siedziba firmy: Oświęcim.

Brzmienie firmy: Józef Heller.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wydobywanie (eksploatacya) i sprzedaż szutru i piasku.

Właściciel (I) Józef Heller.

Dzień wpisu: 8 sierpnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 5 sierpnia 1907.

L. cz. Firm. 748 Rg. A. I. 43 (8077)

Wpis firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru oddział A.:

Siedziba firmy: Waniow.

Brzmienie firmy: „Benjamin Chajes".

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewem w Waniowie i w okolicy.

Dzień wpisu: 25 lipca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 25 lipca 1907.

Ч. сп. Firm. 230/7 Stow. I./360 (7663)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоварищень.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Дрогобич.

Фірма звучить: „Нафтяний промисл" стоваришене зареєстроване з ограниченною поруко в Дрогобичи (по руски), „Naftowy przemysł" stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Drohobyczu (по польски), „Petroleumindustrie" registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Drohobycz (по нїмецки).

Члени дирекциї вибрані: На общем собраню членів товариства состоявшим ся дня 24 цьвітня 1907 вибрано членами дирекциї: Дра Юліяна Сьекало, адвоката в Дрогобичи; Кирила Чижа, інженіра у Львові і Йосифа Витошньского, емер. полковника оборони краєвої в Дрогобичи на три літа т. є. час від 24 січня 1907 до 24 січня 1910, а заступником директора на той самий час вибрано Анатоля Луцика професора гімназиї в Дрогобичи.

Дата впису: 2 липня 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ V.

Самбір, дня 29 червня 1907.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Mieszkania 3, 4, 5, 6, 7, 8 pokoje i apartamenty kawalerskie z komfortem do wynajęcia ulica Turecka 4.

Parcela pod budowę przy ul. św. Łazarza l. 6 i parcela przy ul. Bogusławskiego l. 2 do sprzedania.

Panowie i Panie mogą swoje kapitały na dobry procent w pewnych pieniężnych interesach korzystnie ulokować. Zgłoszenia: fach pocztowy 18.

Słuchaczka filozofii z francuską, niemiecką konwersacyą i muzyką udziela lekcyj, przygotowuje do gimnazyum i do poprawek wogóle. Panieńska l. 32, mieszkanie l. 8, dla J. K.

Mężczyzna 37 lat z ukończoną praktyką robót budowlanych, ziemnych, kamieniołomów i regulacyi wód, władający 4-ma językami t. j. polskim, niemieckim, rossyjskim i rumuńskim uprasza o odpowiednią pracę. Łaskawe zgłoszenia pod B. S. O. 25 poste restante Lwów.

Nowo otworzony

Magazyn i pracownia pościeli

pod firmą

KAZIMIERZ SKIBIŃSKI

Lwów, ul. Kopernika 7,

(długoletniego współpracownika znanej firmy J. Schustera)

poleca własnego wyrobu kołdry od kor. 5, materace od kor. 14, wkładki sprężynowe od kor. 30, wkładki druciane od kor. 22, oraz pierze, włosień, trawę morską i t. p. Zarazem przerabia kołdry, materace i wkładki sprężynowe po bardzo niskich cenach.



Winogrona stołowe

najlepszej jakości, codziennie świeże, wprost z krzaka 5 klg. 1 zł. 75 ct. **Wino z roku 1902** czerwone lub białe w beczułkach pocztowych 4¼ l. 2 zł.

WINO NATURALNE.

L. Altneu Versecz 13 (Węgry).

„Extrait de Noix"

do **farbowania siwych włosów** wynalazku fabrykanta perfum

Jul. Józefowicza.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor czarny, brunatny, szatyn i blond. Flakony po 3 korony i próbne flakoniki po 1 kor. 20 hal.

Do nabycia we Lwowie w handlu p. A. Beacocka skład farb, w składzie aptecznym p. Piotra Mikolascha i Spółki oraz u p. Ignacego Jahla, fryzyera. — Główna przesyłka

J. Józefowicz Warszawa, Nowosenatorska 2.



Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3·20
„ **Souchong**	„ 4·—
„ **Souchong** zbiór majowy	„ 6·—
Kaysow	„ 8·—
Wysiewki z herbat	„ 2·60
Wysiewki z najlepszych herbat	„ 3·20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

Tygodnik Mód i Powieści.

W dziale literackim pomieszcza: Nowele, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencye z głównych ognisk życia europejskiego i t. p.

W dziale mód co tydzień: **Rycinę kolorowaną** mód paryskich i arkusz rysunków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: **Wielki arkusz** z krojami i wzorami robót i kilka razy: **Formy z bibułki**, nadsyłane wprost z Paryża, z odpowiedniem objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.: **Poradnik dla kobiet** w mieście i na wsi, zawierający informacye: z dziedziny hygieny wedle ostatnich zapatrywać, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego.

Część kulinarna czyli gospodarska prowadzona przez p. **Paulinę Szumlańską.**

Informacye dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:

EKSPEDYCYA „TYGODNIKA MÓD i POWIEŚCI"

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie kwartalnie **3 K.** na prow. z przesyłką pocztową **3 K. 60 h.**

Numera okazowe i prospekta gratis.

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefte) **kombinowane-okrężne** (Rundreise) **i powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością **45 — 60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent** od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**

Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża** z ważnością **45—60 i 90 dni.**

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Wiedeński Bank Związkowy

Filia we Lwowie

Oddział zastawniczy

ulica Jagiellońska l. 3,

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte w grudniu 1906, oraz w styczniu i lutym 1907, t. j. od Nr. 29.380 do Nr. 31.913 i od Nr. 1 do Nr. 5.709.

dnia 6 i 7 listopada 1907 r., w godzinach od 9 do 3,

przez publiczną licytacyę (w myśl § 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacyi prolongat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 4 października 1907. Przedruku nie płacimy.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

ważny od 1 maja 1907

KURYER KOLEJOWY

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

1907. **Rok IX.**

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik literacko-nutowy

poświęcony celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Treść pisma w kwartale III.: Zeszyt 7 i 8 (skonfiskowany) zawiera: **Żeleński Wł.** 3 melodye z opery „Stara Baśń". **Rzepko Wł.** Przyciągnęli przed kościółek, Melodeklamacya do poematu P. Lenartowicza p. t. „Racławice". **Cleve H. Burza. Landry A.** Improwizacya. **Massenet J.** Białe motylki i **Sinding Chr.** Melodya. Nr. 9: **Rzepko Wł.** 2-gi Krakowiak do Racławic. **Berger Rud.** C'est la vie! Polka-Marsz. **Lasson P.** Listki jesienne, á la Valse i Rihowski A. Mazurek.

W dziale literackim liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. 42, z przesyłką pocztową kop. **50**, Kwartalnie rb. 1 kop. 25, z przesyłką pocztową rb. 1 kop. **50**. Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Za granicą rb. **7**. Zeszyt pojedynczy kop. **50**.

Premia dla rocznych abonentów:

a) Bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty, wartości rb. 1 kop. 25, albo za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50 SŁYNNĄ METODĘ LESZETYCKIEGO

(Na przesyłkę premium kop. 30.)

b) Jako nadzwyczajne premium przeznacza się

PIANINO do wyboru z fabryk krajowych w cenie 450 rubli

dla każdego tysiąca abonentów.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego trzy ostatnie cyfry będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej 188 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego (losowanie w czerwcu 1907 roku).

Kwity abonentom zamiejscowym będą wysyłane wprost przez księgarnie, gdzie wnieśli pieniądze.

Adres redakcyi: **Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.**

Redaktor i wydawca **Leon Chojecki.**

Agencya na Galicyę we Lwowie biuro dzien. St. Sokołowskiego Pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.